Dziś dodatek sportowy.

Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282 — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 182. | BYDGOSZCZ, środa dnia 10 sierpnia 1932 r. | Rok XXVI.

List z Paryża.

Podpalacze świata.

Mussolini głosi kult wojny, jako siły twórczej.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego" z Paryża).

Paryż, w sierpniu.

Czerwiec, 1932 rok. Konferencja rozbrojeniowa w Genewie. Sala przepełniona; delegacje wszystkich krajów świata, tłum dyplomatów, tłum dziennikarzy. Przemawia pierwszy delegat Włoch faszystowskich, minister spraw zagranicznych Grandi.

— Ludy świata żądają pokoju. Dajmy go światu... Nieprawdą jest, aby faszyzm sprzeciwiał się idei powszechnego pokoju... Przeciwnie: zrobimy co jest w naszej mocy, aby go zapewnić Europie... Dążymy do pokoju: czyż projekt nasz, powszechnego rozbrojenia, plan moratorjum zbrojeń nie jest dostateczną gwarancją nawskroś pokojowych dążeń faszyzmu?.. Mój wielki szef pragnie pokoju... Ażeby go osiągnąć musimy się rozbroić... Nie można mówić o pokoju w cieniu armat... Trzeba zmniejszyć armje stałe... Bez zastrzeżeń popieramy ideę powszechnego rozbrojenia...

Burza oklasków na sali. Gratulacje od Papena. Delegaci węgierscy mają łzy w oczach. Ogromne depesze nadaje genewska stacja radjowa. W Medjolanie i Rzymie nagłówki pism faszystowskich przez całą szerokość strony:

— Klęska militarystycznej polityki Francji. Idea Grandiego zwyciężyła w Genewie.

Kilka dni później. Sensacyjna bomba orędzia Hoovera: projekt zredukowania sił zbrojnych państw europejskich do poziomu reichswehry. Maximum: 100.000 ludzi.

Nad Lemanem zdumienie. Radosny okrzyk w Rzymie. Telegram Il Duce:

— Włochy popierają bez zastrzeżeń i w całej rozciągłości wielki plan Hoovera.

Artykuły: Il Duce, buono angelo della Pace. Wódz, dobry anioł Pokoju.

Sześć tygodni później. Ogromny artykuł w „Popolo d'Italia", urzędowym dzienniku faszyzmu, przeznaczonym głównie dla propagandy idei czarnych koszul za granicami Włoch. Pisze sam Mussolini. Wielki Benito, symbol i twórca faszyzmu, wszechwładny dyktator Italji, którego każde słowo jest rozkazem, wyrocznią, objawieniem na całym półwyspie od Brenneru aż po Katanję. Swoje dostojne uwagi raczył poświęcić kwestjom najbardziej zajmującym narody świata, które dotychczas nie mogą wrócić do równowagi po czteroletniej rzezi, zaaranżowanej przez dyktaturę militarystycznej kliki berlińskiej. Pisze o wojnie i pokoju. W pobożnem skupieniu słucha go Italja faszystowska:

— Doktryna, która wysuwa postulat pokoju jest obcą faszyzmowi. Faszyzm jest ideą najbardziej antypacyfistyczną; odpycha on każdą myśl o zjednoczeniu światowem i z tego powodu stanowi negację każdej doktryny, opartej na naukowym socjalizmie...

Zdanie tłumaczone dosłownie. Ale cytujemy dalej:

— Tylko wojna może być właściwym egzaminem energji ludzkiej. Tylko wojna jest siłą twórczą. Tylko wojna wyciska piętno szlachetności na czołach narodów, które mają odwagę patrzeć w jej twarz...

Faszyzm nigdy nie wierzył i nigdy nie uwierzy w możliwość trwałego pokoju. Nie wierzy również w jego pożytek. Faszyzm obcuje z ludami cywilizowanemi, ale śledzi je bacznie i nie da się zmylić pozorami. Faszyzm nie wierzy w skuteczność systemu rządów, opartych na powszechnem głosowaniu. Demokracja rujnuje narody gorzej od tyranów. Wierzymy w siłę... Faszyzm głosi, że państwo rządzić się powinno własną wolą i własnem sumieniem, niezależnem od poglądów jednostki. Dlatego mówimy o swoistej etyce państwowej i będziemy ją stosowali w każdym wypadku...

Tak mówił Il Duce. Gdyby nie tytuły w prasie paryskiej: Fascisme, doctrine de guerre — faszyzm doktryna wojny — możnaby było odnieść wrażenie, że są to zdania wyjęte z mowy Gorgułowa lub ustępy z jego książki p. t. „Majaczenia". Przecieramy oczy. Nie, to mówi Mussolini. To są zasady faszyzmu. Zasady! Słucham: „Z początku śmiech pusty — a potem litość i trwoga". Biedny lud włoski, nieszczęśliwe to społeczeństwo, którego losami kierują tacy wodzowie! Niemniej jednak pamiętajmy, że tego rodzaju myśli wdraża się w pojęcia czterdziestomiljonowego narodu, że w tych zasadach wychowuje się młodzież włoską, że o jakiejkolwiek krytyce słów Il Duce — mowy niema w Italji!

I dlatego nad tem, co się dzieje we Włoszech nie mogą przechodzić do porządku te narody i społeczeństwa, któ-

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Schleicher potrząsa szabelką.

Wyścig zbrojeniowy Niemiec.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 9. 8. Gen. Schleicher ostatnio jest bardzo wielomówny. Znowu udzielił wywiadu korespondentowi „New-York Times". Zapytany co sądzi o polityce zewnętrznej i wewnętrznej Niemiec, sprowadził obydwa zagadnienia do kwestji uzyskania przez Niemców **równości zbrojenia.** Gen. Schleicher jest zdania, że po uzyskaniu tej równości będzie można doprowadzić Niemcy do zupełnego uspokojenia, a partje podporządkować interesom państwa.

W sprawie konferencji rozbrojeniowej, gen. Schleicher oświadczył, że **Niemcy nie wyślą do Genewy więcej swych przedstawicieli, o ile nie uzyskają omawianego uprawnienia.** Nie chcemy wyścigu zbrojeniowego. Nie myślimy o wystawieniu całego wojska w ilości 600.000, jakie posiada Francja, ani o robieniu konkurencji wielkim mocarstwom morskim... my żądamy tylko bezpieczeństwa, równouprawnienia i wolności. Jednocześnie jednak gen. Schleicher postawił następujące niby retoryczne pytania: „Jeżeli dzisiaj łodzie podwodne, samoloty bombardujące, ciężką artylerję i tanki uważa się jako broń odporną, to jakiem prawem chce się odmówić ich posiadania Niemcom? Jeżeli Polska może ufortyfikować swe granice, to na jakiej zasadzie chce się odmówić Niemcom tego samego prawa?"

Jak z powyższego widać, gen. Schleicher bez zająknienia odkrywa karty, i wskazuje drogę postępowania. Jego idee streszczają się tymczasem do **600.000 armji stałej, wyposażonej we wszystkie nowoczesne środki walki.** To nic, że 6 miljonów ludzi w Niemczech nie ma pracy. Pan generał potrząsa szabelką jak za najlepszych czasów Wilhelma i uważa, że **grożenie wojną wszystkim sąsiadom będzie doskonałem wyjściem z kryzysu gospodarczego.** Co jest najciekawsze, że nie jest on zupełnie krytykowany. Tzw. demokratyczne organy uważają równość zbrojeń za najważniejsze zagadnienie niemieckiej polityki. Przerażenie może ogarnąć wszystkich normalnych ludzi i tzw. dobrych Europejczyków, że przypomnimy określenie dawane Briandowi na myśl, że wyjście z kryzysu gospodarczego, będzie tylko początkiem **nowego wyścigu zbrojnego,** który rozpoczną Niemcy i który może tylko doprowadzić do nowej wojny światowej.

St. Rów.

Poprawa konjunktury

czy manewry przedwyborcze Hoovera?

Gwałtowna zwyżka kursów na giełdzie nowojorskiej została wywołana sztucznie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 9 8. Zwyżka kursów na giełdzie nowojorskiej zwróciła uwagę całego świata. W ubiegłą sobotę **kursy akcyj podskoczyły przeciętnie o 15%.** Dotychczas szereg walorów zyskało od 60—100%. Ponieważ ruchy zwyżkowe na giełdzie są zapowiedzią poprawy konjunktury, powstało pytanie, **czy obecne zjawiska zachodzące na giełdzie nowojorskiej są wypływem zmienionego położenia gospodarczego, czy też sztucznie wywołanym manewrem.** Pytania tego jeszcze rozstrzygnąć nie można.

Mamy bowiem do czynienia z obydwoma kompleksami zjawisk. **Płynność środków pieniężnych na giełdzie nowojorskiej jest rezultatem ucieczki od wartości funta angielskiego.** Ten ostatni stracił ogromnie na wartości na skutek nieszczęśliwych posunięć rządu angielskiego, zmierzających do wydatnego obniżenia stopy procentowej.

Kapitał angielski szuka więc bardziej rentownych lokat. Temu należy przypisać wielkie zakupy, jakie czyni on w Nowym Jorku.

Z drugiej strony **Hoover i partja republikańska chcą na gwałt wywołać przed wyborami poprawę konjunktury,** to też Reconstruction Financial Corporation rozpoczęła swą działalność inflacyjną dając bankom do dyspozycji olbrzymie kredyty. Powiększy to między innemi **niedobór obecnego roku budżetowego, o dalsze 300 miljonów dolarów.** Środki te pomimo wszystko nie są nieskończone. Jeżeli publiczność nie da się złapać na dalsze zakupy, to nie wiadomo, czy rządowi mimo jego wielkich możliwości starczy oddechu. Wówczas kunsztownie zbudowany gmach zwyżki kursów okazałby się domem z kart. **Hoover od samego początku spekulował na sytuacji gospodarczej.** Wyniosła go na stolec prezydencki konjunktura. Zapowiedział on, że będzie ona wieczną, właśnie w momencie pierwszych ruchów zniżkowych. Czy mu się teraz uda nowa jego spekulacja, należałoby wątpić. **Całość tych amerykańskich kombinacyj przedwyborczych nie miałaby takiego znaczenia, gdyby nie fakt, użycia tak wielkich środków, co w razie niepowodzenia zaostrzy i przedłuży kryzys.**

St. Rów.

Boliwja chce dostępu do morza.

Jest to jedyny powód wojny.

Londyn, 8. 8. (PAT). Jeden z **wyższych urzędników poselstwa boliwijskiego** w wywiadzie z współpracownikiem biura Reutera oświadczył: jedyną rzeczą, jakiej pragniemy, jest **uzyskanie dostępu do morza.** Dlatego też zgodziliśmy się na otrzymanie portu na rzece Paragwaj w odległości około 20 klm. od Asimption. Jest nam natomiast zupełnie **obojętne czy Paragwaj zatrzyma część obszarów w prowincji Gran Chaco, zajmowanej obecnie przez wojska boliwijskie.** W ten sposób raz na zawsze konflikt boliwijsko-paragwajski zostałby zlikwidowany.

—::—

Rewja niemieckiej floty wojennej.

Berlin, 8. 8. (PAT). W dniu dzisiejszym min. Schleicher przybył do Kilonji celem przyjęcia **rewji niemieckiej marynarki wojennej.** Z pokładu krążownika „Königsberg" minister śledził ćwiczenia floty na Bałtyku.

re naprawdę pragną pokoju. Megalomanja granicząca ze zboczeniem umysłowem, objawiająca się w militarystycznych frazesach Kaisera, **podpaliła gmach kultury Europy i świata.** Za wilhelmowską propagandę wojny pokutujemy dotychczas, przykuci do taczki najstraszniejszego kryzysu, jaki przechodzi świat. „To piętno szlachetności, jakie wojna wyciska na czołach narodów" — ma tylko ten, **kto na własne oczy widział skutki najbardziej poniżającego zezwierzęcenia jednostek ludzkich, przemocą obleczonych w mundury. Degeneracja społeczeństw, szpitale przepełnione warjatami, syfilis żrący młode organizmy, gruźlica, która zabierała w okopach 30% materjału ludzkiego, pogwałcone kobiety, upadek podstawowych zasad moralnych — oto skutki tej „wojnnej idei twórczej", jaką gloryfikuje naczelnik rządu, prezydent ministrów, dyktator Włoch!**

„Nie chciałem tego, nie chciałem" — wołał w Spa Wilhelm II; słowa te wyryto na marmurowej tablicy w dawnej kwaterze carskiej na dowód krótkotrwałych zresztą wyrzutów sumienia dawnego władcy Niemiec. W imię sprawiedliwości trzeba przyznać, że żadna wojenna i przedwojenna mowa Kaisera nie miała takich akcentów apoteozy tego hańbiącego ludzkość barbarzyństwa — jakie posiadają orędzia i wynurzenia premjera Włoch.

Przyczyny wojennego szału...

— Prasa zachodnia, omawiając ten niesłychany występ Mussoliniego, sądzi, że jest to reakcja zawiedzionej ambicji z powodu klęsk dyplomatycznych.

„Włochy faszystowskie — pisze „Le Soir", największy dziennik belgijski — **szły do Genewy z wielkiemi planami izolacji Francji i rewizji traktatów, wracają z pustemi rękami. Stąd ten niepowstrzymany wybuch złości i wściekilizny (un cri de colère et de roge).**

Naszem zdaniem organ brukselski się mylił. Artykuł w „Popolo d'Italia" jest dalszym ciągiem drukowanych już dawniej poglądów Mussoliniego na doktryny społeczne faszyzmu. Pierwsza część tych wynurzeń Il Duce pojawiła się już 7 lipca br. w dzienniku genueńskim „Giornale di Geneva". Zamieszczono wiadomość, że dalsze artykuły ukażą się nazajutrz. Ze względu na konferencje nad Lemanem — ukazały się one dopiero po dymisji Grandiego. Zresztą teorje, które rozwija Mussolini, stanowią podstawę katechizmu faszystowskiego; przypomnijmy chociażby słynną mowę we Florencji trzy lata temu. Il Duce rozwodził się w niej szeroko **nad pięknością armat i karabinów maszynowych.** Również Giuriati, sekretarz partji wygłaszał identyczne poglądy w Perugji, w grudniu 1931 r.; nigdy jednak przedtem nie padały słowa, tak brutalne w swej szczerości — jak zdania w „Popolo d'Italia" z 4 sierpnia br.

...i jego skutki.

Wynurzenia Mussoliniego znalazły szerokie echo w świecie. Skutek ich będzie jednak inny, aniżeli nadzieje na „zastraszenie" pacyfistów europejskich, o których tak pogardliwie mówił twórca faszyzmu.

Słowa włoskiego prezydenta ministrów dezawuują bowiem bez litości całą, dotychczasową politykę Grandiego. Jest nad wyraz wątpliwą rzeczą, aby znalazł się chociaż jeden delegat w Lidze Narodów, któryby po orędziu Il Duce — **wierzył w dobrą wolę Włoch** — i rzeczywiste pragnienie pokoju w Dyrektorjacie Faszystowskim. Przejrzystem i jasnem stanie się nawet dla Ameryki to dążenie do rozbrojenia Europy, które, według teoryj rzymskich, **należałoby zacząć od sąsiadów Włoch.** Delegatowi Italji będzie już trudno operować frazesami „o pokojowych nastrojach Wodza". **Artykuł Mussoliniego, pisany w 18 rocznicę rozpętania światowej wojny i gloryfikujący powszechną rzeź ludów — będzie krzyczał wielkim głosem na każdem zebraniu Ligi i przestrzegał narody świata przed niebezpieczeństwem, jakie dla pokoju i współpracy społeczeństw demokratycznych stanowią rządy wszechwładzy państwa, apoteoza jednostki, i utrwalania się dyktatorskich systemów w Europie.**

Tad. Kiełpiński.

Papen chce utrzymać się przy władzy.

Centrowcy popierają Hitlera.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 9. 8. Ponieważ teror stosowany przez narodowych socjalistów nie ustaje, kanclerz Papen po powrocie zdecydował się na energiczniejsze kroki. Dzisiejszy komunikat rządowy grozi zastosowaniem **„brutalnej siły"**, jako jedynej odpowiedzi na ostatnie wypadki. Według doniesienia prasy, mają zostać wydane dwa nowe rozporządzenia (Notverordnungen). Pierwsze będzie się tyczyło **sądownictwa doraźnego, drugie kary śmierci za uprawianie teroru politycznego.**

Kontrofenzywa podjęta przez Papena podkreśla jego wolę utrzymania się przy władzy. Premjer razem z gen. Schleicherem i Hugenbergiem chcą zmusić Hitlera do udziału w gabinecie prezydenckim. Byłby to drugi gabinet Papena, z udziałem trzech do czterech ministrów, hitlerowców. Zatrzymaniby zostali bezwarunkowo gen. Schleicher i baron von Gayl, na stanowisku ministra spraw wewnętrznych Rzeszy. Tego resortu nie chce rząd oddać pod wpływy Hitlera.

Narodowi socjaliści poznali się na grze i zapowiadają na łamach swych pism, że na tego rodzaju koncepcję nie pójdą. **Albo pełnia władzy, albo walka.** Popiera ich centrum, które znowu żąda, jak wiadomo, przyjęcia pełnej odpowiedzialności przez Hitlera. Będzie to dla Brüninga wygodniejsze, gdyż w tym wypadku ma nadzieję wytargować więcej korzyści niż od Papena. Droga, po jakiej potoczą się rozstrzygnięcia, będzie zależała od Hitlera. Jeżeli nowe rozporządzenia nie ostudzą zapału rewolucyjnego jego partji, Papen będzie musiał skapitulować. **St. R.**

Liczba zabitych i rannych hitlerowców.

Berlin, 8. 8. (PAT). Prasa narodowo-socjalistyczna donosi, że straty obozu narodowo-socjalistycznego w ludziach wynoszą w okresie od 8 stycznia br. do dnia dzisiejszego **8.185 zabitych i rannych.** W roku 1931 straty wynosiły **6.303 osoby.** Prasa komunikuje, że straty reichsbanneru wynoszą od czasu zniesienia istnienia zakazu bojówek hitlerowskich **15 zabitych i 104 ciężko rannych.**

Generalny przegląd szulerów karcianych

Warszawa, 9. 8. (Tel. wł.). (r) Warszawski urząd śledczy przeprowadza obecnie generalny przegląd szulerów karcianych. Prowadzone są dwie kartoteki tych rycerzy zielonego stolika. Na pierwszej figurują nazwiska notorycznie znanych szulerów t. z. graczy zawodowych. Są to jednak zawodowcy, nie karani dotychczas sądownie. W drugiej kartotece figurują nazwiska tych wszystkich, którzy zostali złapani na gorącym uczynku i karani sądownie. Tych jest najmniej, bo tylko 10%.

Nie są natomiast notowani t. zw. amatorzy, na których właśnie żerują szulerzy. Do takich namiętnych graczy z zawodowcami należał przez dłuższy czas bardzo bogaty kupiec warszawski, nazwiskiem Apsztajn, który potrafił przegrać po 20 tys. zł miesięcznie. Dokoła osoby tego namiętnego i nieszczęśliwego gracza, przegrywającego bardzo duże sumy, powstała cała legenda.

Policyjny przegląd „zielonego stolika" przeprowadzany jest w tym celu, aby nie dopuścić do rozwielmożnienia się szulerów w nowopowstającym w tych dniach kasynie gry w Otwocku.

Zbrodnia czy samobójstwo?

Pasażer pociągu niemieckiego na torze kolejowym.

Chojnice, 8. 8. Na torze kolejowym Tczew—Chojnice, pomiędzy stacjami Łąg—Czarnawoda, **znaleziono w pobliżu Łąga ciężko rannego osobnika,** którego w stanie groźnym odstawiono go do Zakładu św. Boromeusza w Chojnicach.

Władze kolejowe i policyjne wdrożyły natychmiast dochodzenia i ustaliły, że **ciężko rannym osobnikiem jest niejaki Łangowski Konrad z Chojnic, syn emerytowanego sekretarza pocztowego.** Przebywał on od dłuższego już czasu w Zakładzie Psychjatrycznym w Koc-borowie, skąd **po udali ucieczce udał się do Malborga, gdzie przebywał przez około 7 tygodni.** Z Malborga wykupił bilet do Firchau i pociągiem tranzytowym jechał przez Pomorze do Firchau.

Dotychczas nie zdołano ustalić, **w jaki sposób Łangowski znalazł się na torze kolejowym.** Zachodzi tu albo samobójstwo przez wyskoczenie z pociągu albo poprostu zbrodnicze wyrzucenie pasażera umyślnie chorego z pociągu.

Energiczne dochodzenia są w toku.

43 pasażerów w obliczu śmierci przy zderzeniu się dwóch autobusów.

Marsylja, 8. 8. (PAT). Na drodze między Tulonem i Hyeres wydarzyła się **katastrofa autobusowa, która tylko dzięki szczęśliwemu przypadkowi nie zakończyła się tragicznie śmiercią kilkudziesięciu pasażerów.** Na skutek zderzenia się na zakręcie drogi, dwóch dążących w przeciwnych kierunkach autobusów **12 osób z pośród 43 pasażerów zostało ciężko ranionych,** reszta turystów wyszła z katastrofy z lżejszemi obrażeniami. Oba **autobusy uległy zupełnemu zniszczeniu.**

Lot prof. Picarda.

Bern, 8. 8. (PAT). Lot w stratosferę prof. Piccarda odbędzie się przy końcu przyszłego tygodnia.

Na morzu koło Jastarni

zatrzymano motorowy kuter przemytniczy z ładunkiem 6000 litrów spirytusu.

Korespondent nasz gdański (m) donosi:

W niedzielę dnia 7 bm. udało się strażnikowi granicznemu wytropić **koło Jastarni** od strony wielkiego morza **podejrzany kuter,** manipulujący w pobliżu wybrzeża. Puścił się więc w pościg za nim. Kuter jakiś czas uchodził przed pościgiem, lecz po pewnym czasie zwolnił biegu i stanął. Dopędziwszy kuter strażnicy zauważyli, że niema na nim załogi. Kiedy przystąpili do rewizji, znaleźli w komorze motorowej dwóch ludzi leżących prawie bez przytomności przy motorze, w komorze zaś było pełno gazu spalinowego z benzyny. Po przewietrzeniu komory spostrzegli, że był to **motorowy kuter przemytniczy,** starający się przemycić 6.000 litrów spirytusu rektyfikowanego.

Ponieważ motorówka straży była zbyt mała, żeby przeładować przemyt, z drugiej zaś strony chodziło o **uratowanie życia przemytnikom,** więc zabrano tylko zaczadzonych i przewieziono ich do Jastarni, gdzie zajął się nimi przywołany lekarz.

Strażnicy stwierdzili przy rewizji kutra, iż załoga go zrobiła **przygotowania do zatopienia go,** aby pozbyć się przemytu przed jego doścignięciem. Zamiarom ich stanęło na przeszkodzie **niespodziewane zatrucie się gazem benzynowym.** Ponieważ normalnymi środkami lekarskiemi nie udawało się przyprowadzić zatrutych do przytomności, więc zastosowano zabieg chirurgiczny.

Pierwsze słowa które wyrzekli przywróceni do przytomności przemytnicy były: **„Die verfluchten Pollacken!"**

Stan zatrutych jest bardzo groźny i mimo stosowanych zabiegów niema nadziei utrzymania ich przy życiu.

Przy tej sposobności wyrazić musimy zdziwienie, co robią 4 motorowe statki pościgowe straży granicznej, stojące w porcie na Helu, jeżeli dopuszczono do tego, że przytrzymany kuter przemytniczy pozostawiony na razie **bez nadzoru, pozwolono** zabrać jakiemuś znajdującemu się w pobliżu statkowi nieznanego pochodzenia, który zaholował kuter do Gdańska.

Krwawy upiór Warszawy ujęty

Mordercą dzieci zajmie się kat.

Warszawa, 9. 8. Przed kilku miesiącami obiegła Warszawę wstrząsająca wiadomość o strasznej zbrodni, dokonanej na dwóch dzieciach przy ul. Towarowej. Nieznany zbrodniarz wtargnął wtedy do pewnego mieszkania, w którem pozostawiono dzieci bez nadzoru. **Zbrodniarz uciął dzieciom głowy,** a następnie splądrował doszczętnie mieszkanie. Zabiegi policji około wykrycia krwawego upiora przez całe miesiące pozostawały bezskuteczne. Aż tu przed kilku dniami w jednym z komisarjatów policyjnych zjawił się kilkunastoletni chłopczyk, który zeznał, iż był przypadkowo świadkiem niezwykle sensacyjnej rozmowy pewnego małżeństwa.

Rozmowa toczyła się około zbrodni, popełnionej na ulicy Towarowej. Prowadził ją morderca ze swoją żoną. Na podstawie tego zeznania udało się policji warszawskiej wczoraj **ująć mordercę w osobie niejakiego Henryka Żółtowskiego,** którego skuto w kajdanki i umieszczono we więzieniu.

Załogi rzymskie w Dalmacji.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“ w Rzymie).

Rzym, w sierpniu.

W Poli (Istrja) odbyły się w ostatnich dniach uroczystości narodowe połączone z manifestacjami na rzecz Wielkich Włoch. Klub Sabaudzki urządził obchód ku czci Ferdynando Rismondo, ochotnika z Poli, który poległ w wojnie światowej. Przy tej okazji wypowiedział dr. Mardel, przewodniczący stowarzyszenia sabaudzczyków wielką mowę, w której podkreślił dążności faszystowskie do opanowania Dalmacji i wogóle całej wschodniej części Morza Adrjatyckiego. W mowie swej poseł Mardel zwracał uwagę na konieczność zajęcia wybrzeży jugosłowiańskich przez armję włoską. — **Italia** — mówił p. Mardel — **będzie dopiero wtedy prawdziwie potężnem państwem i dopiero wtedy zapewni sobie bezpieczeństwo, skoro wschodnie wybrzeże Adrjatyku zajmą garnizony załogi rzymskiej“, będące murem ochronnym cywilizacji i kultury łacińskiej. Obecność lwów św. Marka na pomnikach i zabytkach architektonicznych w Dalmacji dowodzi istnienia praw Włoch do tej prowincji. Jest rzeczą pewną, iż prędzej czy później przyjdzie czas, kiedy słuszne żądania włoskie zostaną wreszcie zaspokojone“.**

Mowa ta wywołała, jak podają dzienniki, olbrzymi entuzjazm; ślubowano dążyć wytrwale do złączenia się z „uciemiężonymi braćmi z Cattaro i Spalato“.

Należy zaznaczyć, że w ostatnich czasach wzmaga się we Włoszech **propaganda skierowana przeciwko Jugosławji.** Bardzo wybitny udział bierze w niej przedewszystkiem poseł Coselschi, znany i w Polsce. **Propaganda ta ma na celu przedstawić Dalmację, jako kraj włoski, jako irredentę, jęczącą pod jarzmem słowiańskiem.** Jednakowoż metody stosowane przez „stowarzyszenie dalmatyńskie“ są niezbyt szczęśliwe, zwłaszcza, o ile chodzi o wykazanie przynależności etnograficznej Dalmacji do Włoch. **Ludność wybrzeża jest nawskroś słowiańska.** Lwy na pomnikach panowania Wenecji — świadczą jedynie o potędze ekonomicznej adrjatyckiej republiki, są zabytkami historycznemi zamierzchłej epoki. **Jeżeli herby Wenecji mają udowodnić prawa Włoch do danych terytorjów, to równie dobrze można by głosić konieczność okupacji Anglji aż po granicę szkocką; na południe od Glasgowa znajdują się bowiem resztki murów rzymskich — granic ówczesnego imperjum, którego spadkobiercami mają być Włochy faszystowskie.**

M. A. C.

Wybuch w warsztatach mechanicznych pociągnął liczne ofiary.

Turyn. W zakładach konstrukcyj mechanicznych nastąpił z niewiadomych powodów **wybuch gazu, powodując śmierć właściciela zakładów, inżyniera, kierującego robotami i dwóch robotników.** 7 robotników odniosło ciężkie rany.

57 górników japońskich zginęło w kopalni.

Donoszą z Tokio: Wskutek wybuchu w kopalni węgla Hokkade **zabitych zostało 57 górników**, wśród których znajdowało się 6 studentów politechniki Yubari.

W Ameryce wszystko zwraca się ku lepszemu.

W ZWIĄZKU ZE ZBLIŻAJĄCEMI SIĘ WYBORAMI PREZYDENTA STANÓW ZJEDNOCZONYCH, OŻYWIŁ SIĘ HANDEL I PRZEMYSŁ. — ZAMKNIĘTE FABRYKI OTWARTO. — UCHWALONO BUDOWĘ OLBRZYMIEGO KANAŁU, KTÓRY POŁĄCZY ATLANTYK Z JEZIOREM ONTARIO. — ZA KILKA LAT OKRĘTY NASZE Z GDYNI DOJEŻDŻAĆ BĘDĄ WPROST DO CHICAGO.

(Wiadomość własna „Dziennika Bydgoskiego“).

Amerykanie z utęsknieniem wyczekują powrotu „normalnych“ czasów. Skwapliwie notują w swoich dziennikach wszystkie wiadomości pomyślne, które pojawiają się coraz częściej w związku z zbliżającemi się wyborami prezydenta Stanów Zjednoczonych. Znawcy twierdzą, że tak bywa zawsze, raz na cztery lata, chociaż wiele się zmieniło wskutek wszechświatowego kryzysu i odmowy płacenia odszkodowań przez Niemców.

Mocarstwa winne są Stanom Zjednoczonym 11 bilionów dolarów!

Rusza się zwolna przemysł amerykański. Raporty optymistyczne nadchodzą ze wszystkich stron kraju.

W **stanie Ohio** dymią znowu piece w stalowniach (pieców tych jest kilkaset, a do niedawna czynne były tylko 3 piece).

W **stanie Utah** otwarto trzy fabryki miedzi i półtora tysiąca robotników wróciło do pracy.

W **stanie Massachussets** otwarto w lipcu 20 nowych przędzalni i fabryk płótna. Podobnie zaczyna się poprawiać tam sytuacja w przemyśle garbarskim i obuwniczym. Tysiące robotników powróciło do fabryk swoich, które rozpoczęły wyrób modnych trzewików na nowy sezon. Największa amerykańska fabryka spodni przyjęła do pracy 500 krawców.

Ruch zapanował również **w hutach w Pensylwanji.** Kominy tamtejszych fabryk drutu, gwoździ i sztab stalowych rozpoczęły na nowo produkcję.

Fabryki gumy do żucia także pracują, i to aż na dwie zmiany...

W zeszłym roku z powodu zastoju przemysłowego, **wyprowadziło się z miast na farmy,** czyli na wieś, **648.000 ludzi.** Farmerzy spodziewają się teraz wzrostu cen swoich produktów i ożywienia rynku realnościowego.

Cała Ameryka mówi dzisiaj o nowym dziele, które ma być wykonane w ciągu 8 lat. **Kanada i Stany Zjednoczone podpisały umowę,** zobowiązujące się wspólnie, kosztem 800 miljonów dolarów, wybudować **kanał św. Wawrzyńca,** 290 kilometrów długi, który połączy Atlantyk z wielkiemi jeziorami amerykańskiemi. Kanał nowy, omijający wodospad Niagary, umożliwi największym oceanicznym parowcom dojazd wprost do portów w Chicago, Buffalo,

Pogrzeb kanclerza Austrji ś. p. Ignacego Seipla



Skromnemu za życia a zmarłemu kanclerzowi swojemu, księdzu Seiplowi, wyprawiła Austrja wspaniały pogrzeb na koszt rządu. Na fotografji widzimy kondukt żałobny na placu św. Stefana w Wiedniu, idący w stronę głównego cmentarza.

(21

W szponach apaszów.

Powieść współczesna.

Napisał St. Brandowski.

(Ciąg dalszy.)

Ten na pół wściekłością a na pół desperacją podyktowany okrzyk Branickiego napełnił Dziutę przerażeniem.

— Cóż my teraz zrobimy? — spytała Dziuta zrozpaczona.

— Na razie nic. Trzeba czekać, co oni zamyślają zrobić.

— Chyba nie będą próbowali włamać się do mojego mieszkania?

— Wątpię. Wiedzą, że ja tu jestem, a znają mnie. Im chodziło o to, aby za wszelką cenę wyposrodkować mieszkanie pani. Sfabrykowali zatem ten list z tem wyrachowaniem, że po otrzymaniu go zapomnę o wszystkich środkach przezorności, które zresztą będę uważał już za zbyteczne, i jak warjat pogonię prosto do pani. Z tego też powodu nie śledzili mnie całe przedpołudnie, a tylko pod cukiernią uważali pewnie, kiedy mi list wpadnie do rąk i co ja po przeczytaniu go uczynię. Ta finta udała się łotrom. Sam ich przyprowadziłem do mieszkania pani. Ale to nic. To ani połowa wygranej z ich strony. Dziś jeszcze może pani zmienić mieszkanie albo nawet wyjechać.

— Nie wyjadę! Za nic w świecie nie wyjadę!

— Niezawracaj pani sobie głowy tą historją co do swego urodzenia. Ja dziś bardzo długo rozmawiałem z Kownackim...

— I co powiedział?

— To samo, co pani. Ale to sprawa okropnie zawikłana, i dziś, po osiemnastu latach bardzo trudna do przeprowadzenia...

Dalszą rozmowę przerwał hałas za drzwiami, który przeradzał się w awanturę. Apasze zdawali się gotować do wyłamania drzwi.

— Kluka, podsadź się mocno, to wieko puści!

— I gawra krop zaraz w landarę![1]).

— A jakby się stawiał, to mu adachy zwiniemy![2]).

— Panie, co oni chcą zrobić? — spytała przestraszona Dziuta.

— Będą może próbowali drzwi wyważyć. Ale nie bój się pani. To dziecinny zamiar, w który oni sami nie wierzą. Dziwi mnie tylko, że nikt ze sąsiadów nie wyjdzie zobaczyć, co tu za awantura się dzieje.

— W całej kamienicy są sale szkoły prywatnej, popołudniu próżne. Tylko na pierwszem piętrze mieszka jakaś wdowa, której cały dzień niema w domu.

— Szkoda. To może tych drabów bardzo rozzuchwalić. Widocznie poinformowali się o wszystkiem, nim tu całą zgrają na górę weszli.

— Możeby okno otworzyć i o pomoc zawołać?

— Gdyby pani sama była, byłby to bezwątpienia najlepszy środek pozbycia się tych bandytów. Ale ja nie mogę wywoływać ulicznej awantury. Myśleliby, że jednak uląkłem się ich liczby, a to byłoby teraz i na przyszłość najgorzej.

— Ilu ich tam może być?

— Po głosach sądząc najmniej pięciu. Ale i tuzin takich drabów nie rejteruje na widok rewolweru.

— Pan ma rewolwer przy sobie?

— Niezwykłem go nosić, bo wolę bokser. Ale dziś zabrałem mały rewolwer specjalnie poto, aby go pani zostawić. Ostatecznie jeden strzał wystarczy, aby ich zmusić do odwrotu. Gorsze to, że oni już pani nie odstąpią, tylko będą dniem i nocą czatować na jaką sposobność uczynienia pani krzywdy. Małoż to dziewcząt oni porwali i więzili po swoich norach? Pani ma jeszcze bardzo słabe pojęcie o tych bandytach i o ich łotrostwie.

— Ja sobie wogóle wyobrazić nie mogę, aby taki Trupiszyn śmiał się do mnie zbliżać z podobnymi zamiarami.

— No to teraz pani sobie wyobraź, że się zbliża i to jeszcze jak się zbliża!

Jakby na potwierdzenie tych słów u drzwi —rozległo się gwałtowne szarpnięcie klamką.

— Słyszy pan? — szepnęła Dziuta tuląc się instynktownie do Branickiego.

— Zostawmy ich. Niech próbują tylko drzwi otworzyć! Ale wracając do rzeczy... Otóż w tem teraz największy kłopot, że oni pani już więcej nie popuszczą. Dzień i noc będzie stała warta w kamieniczy albo naprzeciw dla pilnowania pani i dla wyśledzenia sposobnej chwili do napadu. W takich warunkach nie może pani ani na minutę zostać samą. Nawet po dziesiątej wieczorem, gdy brama zostanie już zamknięta, nie może się pani czuć bezpieczną, bo oni znajdą sposób dostania się tu i przez bramę.



— Przecież ich portjer nie wpuści.

— To w najgorszym razie za dnia ukryją się gdzie w kamienicy, aby w nocy na panią napaść, do czego im jeszcze bardzo sprzyja to odludne mieszkanie.

— Więc cóż ja pocznę ze sobą? — spytała Dziuta złamanym głosem.

Ciąg dalszy nastąpi).

[1]) w głowę, [2]) nogi połamiemy.

Detroit, Cleveland i Milwaukee. W miastach tych wzmoże się handel i okolice nad wielkiemi jeziorami poczną się bogacić. Nowy kanał będzie jednocześnie **źródłem wytwarzającym siłę elektryczną** (2 miljony koni parowych).

Przeciwko uchwalonemu projektowi wystąpił energicznie gubernator nowojorski **Franklin Roosevelt** (najpoważniejszy kandydat na prezydenta), którego zdaniem koszt budowy jest za wysoki, a konkurencja dla portu nowojorskiego zbyt groźna!

Rzekomy inspektor pracy dostał się do paki.

Ponaciągał ludzi na duże sumy.

Warszawa. (Tel. wł.). (r) Postrachem przedmieść Warszawy był „inspektor" pracy niej. Tchórzewski, który za najmniejsze przewinienie chciał pociągać do odpowiedzialności. Nie gardził też i łapówką, gdy ktoś chciał sprawę zatuszować. Na jednego z rzeźników nałożył 500 zł grzywny za pracę ponadgodzinową, później zredukował ją do 50 zł, płatne natychmiast, plus 10 kg. wędliny. Rzeźnik przyszedł do przekonania że ma przed sobą oszusta. Kazał go więc wylegitymować. Okazało się, że istotnie jest on sprytnym oszustem, który zdołał ponaciągać wiele osób na duże sumy.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISK.

. **Dźwiękowy kinoteatr „BAJKA"** wyświetla tragedję miłości na tle czarownego piękna mórz południowych p. t. **„Tabu"**. Nadprogram tygodniki dźwiękowe najnowszych wydarzeń.

Zwiedzenie portu gdyńskiego.

W sobotę zwiedził port gdyński profesor uniwersytetu paryskiego Kellerson, który zamierza wydać pracę o Pomorzu, o Gdańsku i o Gdyni.

Bawi w Gdyni sir Herbert Annes z instytutu Carnegie'go, który zwiedził także port gdyński. Zamierza on napisać podobną pracę.

Przedwczoraj zwiedziła port wycieczka Państwowej Szkoły Spółdzielczości Rolniczej w Nałęczowie, w liczbie 23 osób.

Czują skutki, lecz nie chcą znać przyczyn

Padły cenne wyznania, dające świadectwo skuteczności naszej akcji odwetowej za nikczemne prowokacje i znieważanie narodu polskiego przez zwyrodniałe, wprost obłąkańcze hordy hitlerowskie, które bezwzględnym terorem opanowały nietylko pruskich najmitów dzierżących władzę w „wolnem mieście" Gdańsku, lecz i tą część ludności, ktora dotychczas kierowała się zazwyczaj chłodnym kupieckim rozsądkiem.

Na miesięcznem zebraniu **Niemiecko-Narodowego Związku Pomocników Handlowych,** odbytem dnia 2 sierpnia w Gdańsku, urzędujący sekretarz okręgowy tego związku **Sube,** w wygłoszonym przez niego referacie, otwarcie przyznaje, że wskutek zarządzeń obronnych władz polskich, mających na celu obronę i ochronę interesów skarbu państwa polskiego **przed szkodliwem przemytnictwem, uprawianem od szeregu lat bezkarnie przez nieuczciwą część kupiectwa gdańskiego, kilkaset pracowników handlowych pozbawionych zostało pracy i chleba.**

Zamiast jednak wskazać na istotne przyczyny tego niewątpliwie smutnego położenia kilkuset rodzin pomocników handlowych, zamiast zdobyć się na śmiałe i otwarte postawienie kwestji we właściwem świetle, zamiast wezwać zaślepionych nienawiścią do Polski, opętanych megalomanją władców **„suwerennego państwa"**, aby położyli kres zbrodniczej działalności atawistycznych hord, i znaleźli porzuconą przez nich **z rozkazu Berlina** drogę współpracy i zgody ze swą żywicielką Polską, woleli uchwalić rzekomo jednogłośnie głupią, bo pozbawioną logicznego wysnuwania skutków, ze znanych im dobrze przyczyn, rezolucję, która świadczy smutnie bądźto o niskim poziomie intelektualnym zebranych, bądź też o ich tchórzostwie.

Dla dowodu przytaczamy w tłumaczeniu dosłowne brzmienie tej rezolucji:

> **„Pracownicy kupieccy handlu i przemysłu wolnego miasta Gdańska.** żądają przez swą organizację zawodową Niemiecko-Narodowy Związek Pracowników Handlowych, ażeby rząd poczynił odpowiednie kroki przeciwko polityce gospodarczego dławienia ze strony Polski. **Polskie zarządzenia walki gospodarczej doprowadziły setki niemieckich pracowników handlowych do niedostatku i nędzy. Z tygodnia na tydzień rośnie liczba bezrobotnych, nie spowodowana ogólnem przesileniem gospodarczem.** Gdyby Polska narzuconej Gdańskowi wspólności celnej i gospodarczej nie nadużywała(?!!) nie byłyby zachwiane podstawy rozległego handlu z zapleczem Gdańska. Stare miasto handlu zamorskiego i hanzeatyckie Gdańsk chce i musi żyć! W tej walce o swój byt, pracownicy handlowi staną ramię przy ramieniu z całem kupiectwem. Niechaj Senat nie ustaje w swych wysiłkach położenia kresu łamania oczywistego wobec Gdańska traktatów."

Z tej rezolucji cennem jest tylko otwarte przyznanie, że **wskutek walki gospodarczej Gdańska z Polską** setki pracowników handlowych pozbawionych jest chleba i pracy, i że „miasto handlu morskiego i hanzeatyckie" chce i **musi żyć w oparciu o swoje naturalne zaplecze.**

Natomiast zabrakło tchórzliwym kupczykom gdańskim przyznać otwarcie, że wojna gospodarcza z Gdańskiem nie jest przyczyną, lecz **skutkiem,** wywołanem ślepą nienawiścią i zbrodniczą działalnością na szkodę Polski hord brunatnych, stojących na żołdzie pruskim, które nie liczą się wcale z interesami Gdańska, lecz raczej zniszczeniem jego starają pozbyć się niebezpiecznego konkurenta dla Szczecina, Królewca i Hamburga.

Czemu kupczyki gdańscy zupełnem milczeniem pomijają właściwe przyczyny wojny gospodarczej z Polską, **czemu nie zdobędą się na odwagę** wezwania Senatu gdańskiego, ażeby nareszcie wyzwolił się z pod kurateli niepoczytalnych brunatnych szaleńców, czemu nie zdobyli się na otwarte potępienie tych hord za ich zbrodnicze wybryki, wskutek których muszą cierpieć głód i niedostatek.

Nie tędy droga, moi panowie, do pełnego korytka!

Nie macie prawa żądać, ażeby was karmiła ręka, na którą plwacie i którą kąsacie we wściekłem zaślepieniu.

Nikt nas nie potrafi ani nie zdoła zmusić, a już najmniej wasz operetkowy „suweren", abyśmy żmije jadowite hodowali na swojej piersi!...

Cel uświęca środki.

Tę dewizę wypisał sobie na swych proporcach obóz, którego organem oficjalnem jest **„Gazeta Warszawska".**

Znana już ze swych metod „opozycja zasadnicza" czyli **opozycja dla opozycji,** nie zawahałaby się nawet słońce pomalować, gdyby mogła, na czarno, aby z jasnego dnia zrobić czarną noc, jeżeli potrzebne to jest do jej celów.

Wierny tej zasadzie jakiś skryba, podpisujący się P. Kownacki, w „Gazecie Warszawskiej" wypocił dnia 6 bm. **korespondencję z Gdyni,** w której usiłuje wbrew jednomyślnej opinji prawie całej prasy polskiej, **oplwać jadem swej żółci ludzi,** którzy z podziwu godnem zaparciem się i poświęceniem dniami i nocami pracowali, aby jak największej jaką dotychczas Polska obchodziła uroczystości i manifestacji narodowej zapewnić jak najlepsze powodzenie, nadać piętno potężnego wyrazu jednomyślności całego narodu, w obronie tego najcenniejszego skrawka naszej ziemi.

Po napuszonym bombastyczemi frazesami wstępie skryba sam przyznaje, że **„same uroczystości wypadły wspaniale".**

To mu jednak nie przeszkadza zaraz kilka wierszy niżej wylać swą zatrutą jadem nienawiści żółć na ludzi, którym w myśl opinji społeczeństwa i uczestników uroczystości, należy się szczere uznanie za to, że — jak to zresztą sam skryba przyznaje, — uroczystości wypadły tak wspaniale.

W pierwszym rzędzie jad swój wylał na **Komisarza Rządu p. Zabierzowskiego,** któregoby już chętnie widział w odstawce, i to szczególnie **„za fatalne zorganizowanie uroczystości".**

Nie uważamy się za powołanych, ani nie widzimy potrzeby kruszyć kopji w obronie p. Kom. Rządu Zabierzowskiego, gdyż rezultaty jego dotychczasowej pracy są dla niego dostatecznym puklerzem, lecz stwierdzić musimy przedewszystkiem rozmyślną czy też udawaną nieświadomość autora, który utrzymuje, że uroczystość nie wypadłaby gorzej, gdyby organizację „Święta Morza" powierzono niezależnym czynnikom społecznym. Otóż nie było chyba ani jednego uczestnika na tej uroczystości, z wyjątkiem chyba tych, którzy w jakikolwiek sposób mieli mózgi zamroczone, któryby o tem nie wiedział, że uroczystość „Święta Morza" organizowała i urządzała **Liga Morska i Kolonjalna**, a więc organizacja chyba najwięcej społeczna, gdyż obejmująca całe społeczeństwo, **bez różnicy zapatrywań politycznych.**

Do tak fałszywie i nieudolnie podmalowanego tła dorobił też i takiej samej wartości szczegóły. A więc ażeby djabeł był czarniejszy, musiał wymalować całe piekło, nie zapominając nawet o Dantem.

W swojem zamroczeniu nie dojrzał on dziesiątki kranów wodociągowych, urządzonych we wszystkich najruchliwszych punktach miasta, i twierdzi, że był **brak wody.** (A może mu chodziło o tę drobną wodę, której wyszynk na czas najważniejszych uroczystości był wzbroniony?). **Zabrakło też rzekomo jadła i napoju**, a tymczasem po uroczystości w lasku na Kamiennej Górze i na murawach, zaległych w czasie spoczynku przez przybyłych uczestników Święta, znachodzono następnych dni mnóstwo porzuconych artykułów żywności, których nie spożyto, gdyż każdy wolał spożyć potrawy ciepłe i świeże, których było wszędzie w dostatecznej ilości i po przystępnych cenach. Kwater zaś niewyzyskanych pozostało jeszcze dla 2000 ludzi, zatem **nie mogło być mowy o braku pomieszczenia.**

Dantejskie sceny, o których majaczy p. K. odbywają się w Warszawie na każdym dworcu i codziennie, a więc trudno wymagać, ażeby na jedynym dworcu, przez który w dwóch dniach przepłynęło **przeszło 50.000 ludzi** w jedną stronę, a potem takaż sama ilość z powrotem, panowało eldorado wygody, spokoju i ładu. Zresztą co ma piernik do wiatraka, a Komisarjat Rządu do **ruchu kolejowego?**

Niewątpliwie, że mając podaną w przybliżeniu ilość przewieźć mających się pasażerów, łatwo jest obliczyć ilość potrzebnych pociągów.

Zupełnie z palca wyssane są już rzekome wypadki kryminalne i **niebezpiecznych zasłabnięć,** gdyż pogotowia ratunkowe **ani w jednym wypadku** nie były wzywane, a policja za cały czas Święta zanotowała zaledwie 52 drobnych przekroczeń, przeważnie opilstwa i kilkanaście drobnych kradzieży kieszonkowych na łączną sumę 1500 zł.

Obwinianie w tym wypadku Komisarjatu Rządu, czy poszczególnych jego urzędników o niedołęstwo lub niedbalstwo, jest **tendencyjną złośliwością,** godną publicznego napiętnowania.

Za redakcję tego działu odpowiedzialny: Mieczysław Mistat, Gdynia, Świętojańska 1232.

Strajk generalny pracown. miejskich we Lwowie zlikwidowany.

Lwów. (Tel. wł.). (r) Strajk pracowników miejskich został zlikwidowany. Magistrat przedstawił strajkującym swoje warunki, które zostały przez związki przyjęte. M. in. magistrat podtrzymał konieczność redukcji uposażeń o 10%. Walne zgromdazenie warunki te akceptowało i postawiono przystąpić do pracy już w niedzielę, co się też i stało. W ten sposób strajk lwowski nie przyniósł spodziewanych korzyści pracownikom, jedynie w sprawach urlopowych żądania ich zostały częściowo uwzględnione.

Upartej lotniczce nie wiedzie się.

Londyn Po 15-godzinnym locie wśród gęstej mgły nad kanałem La Manche, **lotniczka Bruce, usiłująca zdobyć rekord czasu przebywania w powietrzu, zmuszona została lądować w pobliżu wyspy Wight** z powodu defektu zbiornika z benzyną oraz złego funkcjonowania aparatu radjowego. Lotniczka żywi nadzieję, że **po dokonaniu odpowiedniej naprawy będzie mogła podjąć próbę lotu po raz trzeci.**

Duch Kreugera pokutuje.

Sprawa premjera szwedzkiego, który brał łapówki od „króla zapałek".

Sztokholm. Od chwili katastrofy koncernu zapałczanego i ujawnienia oszustw, jakich dopuszczał się Ivar Kreuger, **szwedzka opinja publiczna nie przestaje domagać się zlikwidowania wszystkich spraw, związanych z upadłością Kreugera** oraz ustalenia odpowiedzialności osób, pośrednio lub bezpośrednio zamieszanych w aferę „króla zapałczanego". W świetle tych nastrojów specjalnego znaczenia nabiera pospiech, z jakim król i członkowie rządu usunęli od władzy premjera Ekmana z chwilą, gdy stało się wiadomem, że **utrzymywał on stosunki finansowe z Kreugerem i przyjmował od niego pieniądze, choć wiedział, że koncern Kreuger-Toll był już wówczas zachwiany.** Prasa podnosi, że koledzy gabinetowi Ekmana nie mieli nic wspólnego z całą sprawą i nie mogą być nawet w najmniejszym stopniu uznani za współodpowiedzialnych za jego postępowanie.

B. premjer Ekman ogłosił wyjaśnienie, w którem na swoją obronę stwierdza, że **przyjął od Kreugera sumę 50.000 koron przeznaczoną dla partji ludowej** w lutym br. dopiero po otrzymaniu od niego listu z zapewnieniem, że w najbliższym czasie uzyska w Ameryce wielką pożyczkę, która pozwoli mu na pokrycie wszelkich zobowiązań koncernu Kreuger-Toll w ciągu dłuższego okresu czasu.

Strajk w warszawskiej rzeźni miejskiej zlikwidowany.

Warszawa. (Tel. wł.). Walne zgromadzenie strajkujących robotników postanowiło jednogłośnie przerwać strajk w rzeźni miejskiej. Wszystkie warunki wysunięte przez dyrekcję rzeźni zostały przyjęte. Z dniem dzisiejszym w rzeźni rozpoczęła się normalna praca. Strajk nie udał się.

O tytuł profesora konserwatorjum

Warszawa. (Tel. wł.). (r) Na mocy nowego statutu tytuł profesora konserwatorjum otrzymuje się po 6 latach nieprzerwanej pracy w konserwatorjum i o ile nauczający wykaże się wybitną pracą pedagogiczną.

Udaremniony zamach na życie prezesa wędliniarzy.

5000 zł za zamordowanie człowieka.

Wraszawa. (Tel. wł.). (r) W toku policyjnego śledztwa ustalono, iż bojówka pracowników rzeźni miejskiej po zamordowaniu śp. Gettera miała dokonać zamachu na starszego cechu wędliniarzy p. Webera, za zamordowanie którego wyznaczono 5 000 zł nagrody. Władze bezpieczeństwa udaremniły zamach. Śledztwo trwa.

Prof. Piccard

o swym nowym locie do stratosfery.

Korespondent zurychski „Le Journal" publikuje rozmowę, jaką miał z prof. Piccardem. **Balon — powiedział prof. Piccard — jest ten sam, który służył ub. roku. Pojemność jego wynosi 14 tys. m. kub., jednak przy wzlocie napełnia go się tylko do 2600 m. kub. wodoru. Przyjmuje on formę gruszki,** będąc niedostatecznie napełnionym. Obniżenie ciśnienia atmosferycznego na wysokości oraz rozszerzenie gazu wewnątrz balonu nadaje mu wkońcu kształt kulisty. Tym sposobem **unika się zabierania balastu 14 ton, koniecznego do wzbicia się wgórę,** o ile balon byłby całkowicie próżny. Prof. Piccard zamierza wzbić się w górę na wysokość 16 tys. m., na którą wzniósł się już w roku ub. i zaznacza, iż wierzy w całkowite powodzenie wyprawy, co podziela również jego dawny uczeń Cosyn.

Prof. Piccard zaznacza, iż zużytkowując doświadczenie, nabyte w swojej poprzedniej podróży, czuwa nad tem, aby **wypadki, które nie pozwoliły na całkowite powodzenie tym razem nie powtórzyły się.** O ile wszystko pójdzie dobrze, to prof. Piccard pozostanie w powietrzu 5—6 godzin. Co do odlotu to **uzależniony on jest od warunków atmosferycznych.**

Nasze wyniki wyborcze w Niemczech.

„Z bankructwa jednostki czy systemu nie trzeba robić klęski narodowej“ — pisze niezależny „Głos Polski“ z Berlina.

Według urzędowych obliczeń oddano przy ostatnich wyborach do parlamentu Rzeszy na listę polską głosów:
Na Śląsku 14.534,
na Pograniczu 4.967,
w Prusach Wschodnich 2.845,
w Berlinie 1.247,
w Westfalji i Nadrenji 9.026.
Razem około 32.619.

W kwietniu br. jeszcze padło na tych terenach **57.285 głosów,** zatem klęska nasza jest bardzo bolesna.

W sprawie tej zabiera głos jedyny organ niezależny społeczeństwa polskiego w Niemczech, berliński „Głos Polski“:

...Musimy jasno zdać sobie sprawę, że tak **straszna i niespodziewana klęska wyborcza,** nie jest wcale, jak chce dr. Kaczmarek i jego prasa, jakąś klęską narodową. Niech nikt tego nie twierdzi i **niech nikt, ani obcy, ani swój, z tego się nie cieszy.** Klęska niedzielna jest niczem innem, tylko **bankructwem polityki dra Kaczmarka i systemu,** jaki stosuje centrala Związku Polaków w pracy społecznej.

Nie trzeba robić z bankructwa jednostki czy systemu klęski narodowej.

Te same, co i przed dziesięciu laty biją w setkach tysięcy Polaków w Niemczech gorące serca polskie. To same umiłowanie swej ziemi, tradycyj swych ojców i wiary w nich pozostało.

A to, że dr. Kaczmarek otrzymał cztery i ćwierć razy mniej głosów, wcale nie jest ciosem dla polskości w Niemczech (w roku 1921-22 było 140.000, w 1932 r. 32.619 głosów).

Nie wstyd nas za małą liczbę głosów, ale **wstyd za człowieka,** którego społeczeństwo toleruje przez 10 lat, a któremu przy każdych wyborach dawało do zrozumienia, że **nie życzy go sobie, że nie ma do niego i jego ludzi zaufania.**

Wyniki wyborcze z dziesięciu lat i rozmowy z naszym ludem śląskim, wschodniopruskim czy westfalskim dowodzą jasno, że stały spadek głosów polskich to zupełne zniechęcenie się tego ludu do pracy pod kierownictwem osób, które miały odwagę zdrowe i krytyczne zdanie tych prawdziwych bojowników sprawy polskiej nazywać „warcholstwem“, a ich samych „warchołami“.

Żyje jeszcze po wioskach śląskich czy Prus Wschodnich niejeden przewódca, nie uczony, nie doktoryzowany wprawdzie, ale twardy w swej polskości i ofiarny, którego niejednokrotnie płatny urzędnik i „patrjota“ miał odwagę nazwać szkodnikiem sprawy.

I co się okazuje? — zabrakło w szeregach wyborców tych „szkodników“, tych rzekomych „burzycieli“, a z nimi zabrakło w urnach głosów polskich.

Oto jeden przykład, **z Opolskiego:** Jakiem niezaufaniem cieszy się we własnej gminie **sołtys Arka Bożek,** wieczny kandydat przy jakichkolwiek wyborach z listy polskiej, dowodzą wyniki wyborcze w gminie Bożka, **Markowicach,** gdzie lista polska na ogólną liczbę 683 głosów uzyskała tylko 66 głosów.

Zawziętość Litwinów.

Mapę Polski z Wilnem zasłonięto czarną firanką.

Omawiając przyczyny nienawiści Litwy do Polski, podaje jeden z dzienników francuskich fakt, który ilustruje jaskrawo obecne nastroje:

W wagonach restauracyjnych kolei środkowo - europejskiej rozwieszono ostatnio piękne, kolorowe mapy **współczesnej Europy,** na których oczywiście **Wilno leży w obrębie granic Polski.** Mapa taka zwróciła uwagę naczelnika komory celnej w Kibartach (Ejtkuny). Rozejrzawszy się po niej chmurnym, surowym wzrokiem, zawołał stewarda i nałożył nań karę wysokości **1500 litów, płatną natychmiast.**

Widząc niesłychane zdumienie nic nie rozumiejącego stewarda, zawzięty Litwin dodał z pasją: **„I tak będzie ilekroć Wilno nie będzie wśród naszych ziem“.**

Aby uniknąć dalszych sporów i kar postanowiono specjalną **czarną firanką** zasłonić mapę **podczas przejazdów przez terytorjum litewskie.**

„Strzelec ma zmusić rogate dusze polskie do posłuszeństwa“.

Warszawa. (tel. wł. — r.) Niedzielne uroczystości strzeleckie rozpoczęły się nabożeństwem w kościele garnizonowym. Poświęcenie sztandaru odbyło się na Placu Saskim z udziałem dygnitarzy. Przebieg tej uroczystości był nadawany przez radjo, jakże mogło być inaczej!

Akademja w Filharmonji odbyła się z godzinnem prawie opóźnieniem. Dobrą jej stroną było to, iż trwała około 50-ciu minut. Po zagajeniu przez p. Dziadosza, przemówił prezes poseł Paschalski. Samochwalstwo strzeleckie graniczy z bezczelnością. Oto próbka z przemówienia p. Paschalskiego, który powiada: Zw. Strzelecki ma nauczyć społeczeństwo polskie dyscypliny i karności, ma zmusić rogate dusze polskie do posłuszeństwa“.

W uzupełnieniu programu odbył się śpiew i deklamacja.

Drobne wiadomości.

Obieg bilonu w m. lipcu wzrósł według wykazu Banku Polskiego o 12,8 milj. i pod koniec dekady lipcowej mieliśmy w obiegu 267,6 milj. zł.

*

Dwaj obywatele niemieccy Russina i Bohn skazani zostali na powyżej 100.000 zł grzywny i po 3 mies. więzienia za przemyt sacharyny do Polski.

*

Na Kongres rumuńskiej partji chłopskiej udają się do Bukaresztu w dn. 10 b. m. członkowie Stronnictwa Ludowego pp. Graliński, Bagiński, Wrona.

Osławiony poseł Ciszak

żąda rozdziału Kościoła od państwa.

Na terenie Poznania wyspecjalizował się w rzucaniu ordynarnych i oszczerczych napaści na Kościół i duchowieństwo katolickie tygodnik p. n. „Praca“, organ NPR.-lewicy, wchodzący w skład B. B. W. R. Pismo to jest pod naczelną redakcją posła **Antoniego Ciszaka.**

W ostatnim numerze tego pisma z dnia 7 bm. znajdujemy znów artykuł pod wymowną nazwą „Rzymscy okupanci“. Autor artykułu powtarza **najgłupsze i wyssane z palca brednie** o rzekomem popieraniu przez Watykan rządu von Papena w Niemczech i na terenie Francji (!), aby **pogodzić katolików francuskich i niemieckich kosztem... rozbioru Polski.**

Poseł Antoni Ciszak, pozbawiony widocznie wstydu i odpowiedzialności za to, co pisze, nie chce wiedzieć o tem, że zasadą naczelną polityki watykańskiej jest **niemieszanie się do spraw wewnętrznych i politycznych żadnego państwa.** Nie chce wiedzieć o tem, co podawała nawet prasa polska, że Centrum katolickie wyparło się i odwróciło od von Papena, że von Papen zawiesił na kilka dni jeden z organów centrowych „Kölnische Volkszeitung“, że episkopat niemiecki składał protesty na ręce von Papena. Nawet katolicy niemieccy ustosunkowali się nieufnie do von Papena, a co tu mówić o Watykanie!

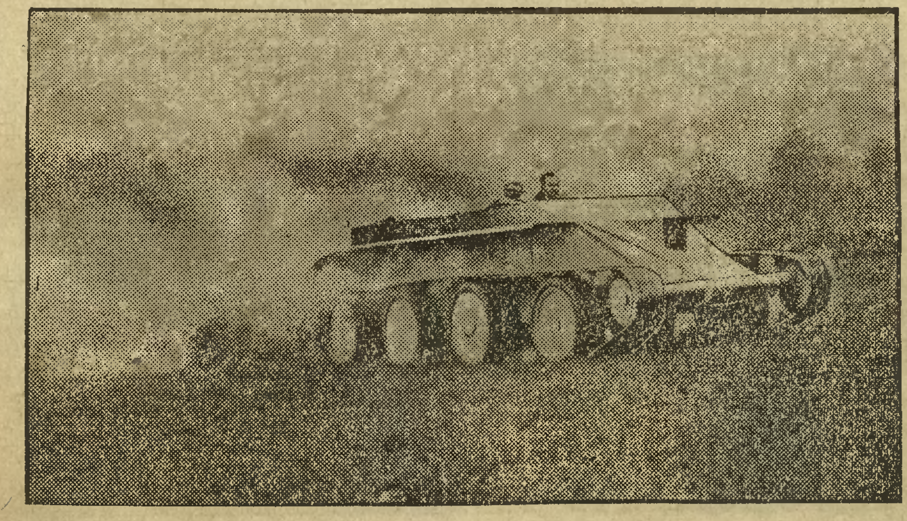
Tyleż prawdy jest i we zmiance, że z racji zniżki pensji duchowieństwa katolickiego zaapelowało ono do Watykanu, „który też stanął zaraz w obronie księży i wysłała do Polski specjalną delegację“. Szkoda, że p. poseł Ciszak nie sfabrykował jeszcze nazwisk owych dolegatów, **łgarstwo byłoby już kompletne.**

W końcu swego artykułu, opierając się na powyższych „danych“, poseł Ciszak wzywa do przeprowadzenia **rozdziału Kościoła od państwa.**

Poseł Ciszak należy do stronnictwa rządowego, które wielokrotnie przez usta swych przedstawicieli deklarowało lojalne ustosunkowanie się do Kościoła katolickiego. Pan Prezydent Rzeczypospolitej tydzień temu podnosił zasługi dla narodu i państwa duchowieństwa polskiego, nie za długo zaś weźmie udział w uroczystościach religijnych na Jasnej Górze.

Jeżeli ostatni bezczelny atak posła Ciszaka na Kościół minie bez echa, jeżeli mianowicie BBWR. tego wroga Kościoła poprostu z grupy swej nie „wyleje“, trudno będzie wierzyć w szerszze intencje obozu rządowego, jeżeli chodzi o jego stosunek do Kościoła.

Skaczący czołg.



Na polu ćwiczeń wojskowych pod Linden w stanie New Jersey inż. Christie demonstrował przed przedstawicielami armji Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej skonstruowany przez siebie typ skaczącego czołgu.

Czołg ten może przeskoczyć przez samochód. Ruch skaczący czołg wykonywa za pomocą sprężyny umieszczonej w tyle wozu. Czołg ten może skakać na wysokość 2 i pół metra i na długość 10 metrów. Szybkość zwykła osiągana przez czołg wynosi 170 klm. na godzinę.

Prasa paryska

o odwołaniu misji francuskiej z Polski.

Paryż, 8. 8. Pt. „Polska nie obawia się nowych Niemiec; takby należało sądzić z faktu, że oddala misję francuską — wojskową i morską“ — zamieszcza paryski „Le Journal“ artykuł, w którym Niemcy wzmocniły swe skrajne organizacje polityczne — misja francuska opuściła Polskę. Mówiąc o pracy misji zaznacza dziennik, że pobyt jej w Rzeczypospolitej nie miał charakteru wyłącznie wojskowego. ale był widomym znakiem przymierza między Francją a Polską, które było dotychczas lojalne, jawne i skierowane wyłącznie ku celom obrony pokoju. „Z tego też głównie powodu — pisze „Journal“ — żałujemy, iż zerwano działalność misji, która była jeszcze daleką od osiągnięcia definitywnych swych celów. Załujemy tembardziej, że pojawiły się w ostatnich czasach nieporozumienia, tyczące się przyszłej linji polskiej polityki“. **K.**

Piękna pielęgniarka rosyjska — szpiegiem

Zarówno w Szanghaju jak i w Pekinie wielkie wrażenie wywołała **ostatnia afera szpiegowska.** Według pogłosek, **rząd mandżurski wysłał do Pekinu piękną, młodą Rosjankę celem szpiegowania premjera rządu nankińskiego Czang-Tsue-Lianga,** jak również celem przeprowadzenia wywiadu o ruchu jego wojsk oraz oddziałów partyzanckich. Rosjanka ta **pracowała od pewnego czasu u Czang-Tsue-Lianga jako pielęgniarka.**

Chińskie władze policyjne wpadły na ślad szpiegostwa — wskutek przejęcia listu, jaki Rosjanka ta wysłała do swych przyjaciół w Mukdenie. W liście tym **wyraża ona nadzieję bezwzględnego powodzenia oraz uzyskania za to znacznych funduszów,** co umożliwiłoby jej wspólną podróż po Europie.

—o—

Równe. (PAT). Przed sądem okręgowym w Równem odbyła się rozprawa przeciwko 18-letniej Aleksandrze Szpak, oskarżonej o zabójstwo 3 własnych dzieci. Sąd, uwzględniając niski poziom umysłowy, skazał ją na 2 lata więzienia.

Francja nie wyrzeknie się bezpieczeństwa

dopóki duch pokoju nie zapanuje nad światem.

Paryż. Prezydent Lebrun podczas inauguracji pomnika wzniesionego w Douaumont dla uczczenia pamięci 400 tysięcy żołnierzy, którzy padli pod Verdun, wygłosił **przemówienie, w którem wspomniał o wielkich ofiarach, na jakie zgodziła się Francja po wojnie dla idei porozumienia pomiędzy narodami i odbudowy ekonomicznej świata.** Prezydent podkreślił, iż Francja pragnie pokoju i wytrwa w swych zamiarach, ale **nie można wymagać, by wyrzekła się troski o swe bezpieczeństwo tak długo, dopóki duch pokoju nie zapanuje wszędzie** i dopóki na całym świecie nie zostaną utrwalone podstawy bezpieczeństwa ogólnego zapewniającego jednakową ochronę zarówno narodom małym, jak i wielkim.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Udaremniona ucieczka z więzienia

Z Szubina donosi nasz korespondent:

Żona dozorcy tut. więzienia, wychodząc o godz. 4 rano do ogrodu, usłyszała podejrzane szmery i zwróciwszy oczy ku więzieniu, zauważyła w jednem z okien cel, półwiszącą postać usiłującego wydostać się na wolność więźnia. Przerażona tem odkryciem powiadomiła w tej chwili męża, który z rewolwerem w ręku w ostatnim już momencie pohamował „pęd ku wolności" wiszącego w oknie. Okazało się, iż zamiar ucieczki przedsięwzięło trzech więźniów śledczych, oczekujących rozprawy sądowej za popełnione dość grube kradzieże. Ucieczkę uplanowali w ten sposób, że uszkodziwszy mur wyłamali kraty okna i za pomocą powroza z prześcieradła i powłok zamierzali się opuścić na podwórze więzienne, skąd dalsza ucieczka byłaby już fraszką. Istnieje przypuszczenie, że co do dalszej ucieczki, oczekiwali również pomocy z zewnątrz. Niefortunnych „amatorów wolności" w ten sam dzień odtransportowano pod silną eskortą do miejsca pewniejszego.

—::—

Kruszwica.

Pani Karłowska zaprzecza...

Od p. Karłowskiej otrzymaliśmy następujące pismo:

Nie jest prawdą, jakobym weszła w porozumienia z żydami celem uzyskania dla nich dachu nad głową.

Nie jest prawdą, jakobym dom z rąk p. Jankowskiego wykupiła przy pomocy tych żydów.

Nie jest prawdą, jakobym w kupionym w ten sposób przezemnie domu żydów osadziła.

Natomiast prawdą jest, że z żydami tymi w żadnem porozumieniu nigdy nie byłam, dom kupiłam bez ich pomocy, a żydzi ci mieszkali w domu tym już przed nabyciem domu przezemnie, i to jako sublokatorzy jednego z lokatorów.

Teodozja Karłowska.

*

Przeciwko machinacjom handlowym żydów, wciskających się na Kujawy zachodnie, będziemy zawsze występowali otwarcie, gdyż jest to obowiązkiem prasy chrześcijańskiej i narodowej. Tych zaś Polaków-chrześcijan, którzy żydom po cichu, czy jawnie pomagają do opanowania życia gospodarczego na tutejszym terenie, będziemy napiętnowali bez względu na to, kimkolwiek oni są.

P. Karłowska z Kruszwicy wyjaśnia, że z żydami nie weszła w porozumienie i że z nimi nie prowadzi interesów...

Pragniemy wobec tego dowiedzieć się, czy nieprawdą jest, że siostrzeniec p. Karłowskiej jeździł z tymi żydami po majątkach i wsiach i ich rekomendował?

Dalej czy nieprawdą jest, że zezwoliła tym żydom w swoim domu założyć telefon, na co poprzedni właściciel tego domu p. Jankowski się nie zgodził?

Czy nieprawdą jest dalej, że kiedy Lloyd Bydgoski w Bydgoszczy odmówił żydom dostarczania berlinek dla wywozu zboża do Gdańska, to obecnie tę sprawę załatwia się na nazwisko p. Karłowskiej?

Jak takie postępowanie nazwać?

Do tej sprawy jeszcze powrócimy, gdyż dowiadujemy się, że ta szajka żydów rozszerzyła swoją działalność na miasta: Strzelno, Radziejów i Piotrków Kujawski.

Pakość.

Program uroczystości Cudu nad Wisłą.

Tow. Powstańców i Wojaków w Pakości urządza w dniach 14 i 15 sierpnia br. uroczysty obchód ku uczczeniu 12 rocznicy „Cudu nad Wisłą" z nast. programem:

Niedziela, 14 sierpnia: o godz. 20 capstrzyk, o godz. 20.30 w sali p. Rafińskiego przedstawienie amatorskie pt „Polska Spartanka", dramat w 4 aktach. Rzecz dzieje się w okolicy Włocławka przy odwrocie wojsk polskich pod Warszawą w r. 1920. Po przedstawieniu zabawa taneczna.

Poniedziałek, 15 sierpnia: o godz 8.30 zbiórka towarzystw na Placu św. Jana, wymarsz na mszę św. o godz. 9,15 za poległych w obronie Ojczyzny i złożenie wieńca na grobie poległych powstańców. O godz. 13 wymarsz na strzelnicę, gdzie odbędzie się strzelanie o premje i odznakę wędrowną towarzystwa. W ogrodzie koncert oraz inne niespodzianki. Przedsprzedaż biletów u p. Kamińskiego.

Osie.

Z życia sportowego. Odbył się tu mecz piłki nożnej pomiędzy drużyną K. S. Grom a kombinowaną drużyną gimnazjastów, bawiących w Osiu na wakacjach. Wynik 4:2 na korzyść Gromu.

Osobiste. Znany na Pomorzu pedagog, rektor Paweł Żelazny (ojciec miejsc. ks. proboszcza) obchodził 80-lecie urodzin. Mimo podeszłego wieku cieszy się solenizant czerstwem zdrowiem i okazuje wielką ruchliwość, czy to zajmując się gospodarstwem rolnem, czy ucząc dzieci pieśni kościelnych. Oby Bóg nadal dał mu tę czerstwość zdrowia i pogodę umysłu, tak rzadką w tym wieku.

Powiększona parafja. Kolonja Grzybek, zamieszkała przez kilka rodzin, przyłączona została do parafji oskiej. Od niepamiętnych lat należała ta osada do parafji drzycimskiej, oddalonej conajmniej 9 klm. drogi, gdy tymczasem do Osia jest tylko 3 klm. To też ludność Grzybka, która i tak uczęszczała do kościoła w Osiu, przyjęła wiadomość o przyłączeniu do tej parafji z wielkiem zadowoleniem.

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski z dnia 9 na 10 bm. pełni dr. Ganowicz, ul. Dworcowa 4 a.

Nocny dyżur pełni w bieżącym tygodniu Apteka pod Krzyżem przy ul. Paderewskiego.

„Moralność pani Dulskiej" w Teatrze Zdrojowym.

W czwartek, 11 bm. znany nam tak dobrze Teatr Miejski z Bydgoszczy wystawia jedną z najznakomitszych sztuk Gabryeli Zapolskiej pt. **„MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ"**, w której genjalna nasza pisarka z wielkim darem kreśli działające postacie, ożywione mocą jej wielkiego talentu. Bilety sprzedaje księgarnia Knasta.

Gościnny występ ulubieńców publiczności w Teatrze Zdrojowym.

W środę, 10 bm. gościć będą świetni artyści rewjowych teatrów w Warszawie, jak: Nowicka, Petrakiewiczówna. Hanusz, Wołowski, którzy w swoim repertuarze bawić będą wyśmienicie publiczność najnowszemi szlagierami stolicy. Bilety sprzedaje księgarnia Knasta.

Kronika policyjna. Na polach majętności Więcławice, pow. Inowrocław, przychwycono na gorącym uczynku kradzieży zboża Franciszka Strugadę, Kazimierza Kalitę, Andrzeja Gawrońskiego i Kazimierza Kwiatkowskiego, którzy pochodzą z Inowrocławia.

Ceny targowe. Na targu w dniu 8 bm. w Inowrocławiu płacono: za mendel jaj 1,30 zł, 1 kg. masła 3,00 zł, 1 kg. sera białego 60 gr, 1 kg. jabłek 80 gr do 1 zł, gruszki 80 gr, wiśnie 70 gr, marchew 1 kg. 20 gr, cebula 1 kg. 20 gr, kapusta 20 gr, pomidory 1 zł, śliwki 1,10 zł, kalafiory 20 gr za kg.

Z życia szoferów.

W sobotę, dnia 6 bm. odbyło się w Ogrodzie Wiedeńskim w Inowrocławiu zebranie Związku Szoferów Zawod. koła Inowrocław pod przewodnictwem prezesa Pęczaka.

Głównym tematem obrad była szeroko omawiana sprawa badań technicznych samochodów przez komisję wojewódzką. Aby uniknąć niepotrzebnych kosztów, postanowiono stawić wniosek do województwa o wydelegowanie komisji do Inowrocławia, celem przeprowadzenia tych badań na miejscu. W ten sposób koszta znacznie by się zmniejszyły.

Po omówieniu innych spraw, ściśle organizacyjnych, obrady zamknięto.

Zuchwałe włamanie w majętności Skalmierowice

W nocy z 7 na 8 bm. nieznani sprawcy włamali się przez okno do dworu majętności Skalmierowice, pow. Inowrocław (wł. Erzleben).

Sprawcy przy pomocy t. zw. „raka" rozpruli kasę żelazną, z której zabrali 900 zł gotówki.

Niezauważeni przez nikogo ulotnili się za zrabowanym łupem w ciemnościach nocy.

O dokonaniu włamania podejrzani są dwaj osobnicy, którzy w sobotę, 16 bm. wałęsali się po wiosce i wypytywali się wieśniaków o rozkład mieszkania dworu. Dochodzenia w toku.

—::—

Ostrów.

Mianowanie kuratora. Sąd apelacjny w Poznaniu poruczył zarząd majątku rodzinnego książąt Radziwiłłów na Przygodzicach dr. Józefowi Macko z Poznania. Generalnym dyrektorem tejże ordynacji zamianowany został p. Alfons Poklewski-Koziełł.

Pozostawione dziecko. Do komisarjatu P. P. doprowadziła pewna niewiasta 7-letniego chłopca, który siedział przed szkołą im. Marji Konopnickiej. Jest nim niej. Kazimierz Miarka, którego rodzice porzucili i oddalili się w niewiadomym kierunku. Chłopcem zajęła się narazie miejscowa opieka społeczna.

Chojnice czekają na skautów zagranicznych.

Międzynarodowe regaty żeglarskie odbędą się 10 sierpnia na jeziorze charzykowskiem.

Piękna ziemia chojnicka doczekała się uznania w dzisiejszych czasach, których hasłem ruch, życie na łonie przyrody, wśród różnych wyczynów sportowych. Okolica jezior rozlanych szeroko, sprzyja szczególnie rozwojowi wszelkich sportów wodnych.

Rozwinął się tu też sport żeglarski. Ruchliwy klub żeglarski wybudował wygodną przystań dla żaglowców nad jeziorem Łukomie, oddalonem 6 km. od Chojnic przy starej wsi rybackiej Charzykowach. Tutaj właśnie **w dniu 10 sierpnia mają się odbyć regaty na żaglowcach międzynarodowego zlotu skautów wodnych.**

Piękne letnisko Charzykowy przystraja się odświętnie na przyjęcie gości swoich i obcych. Przygotowania trwają już przeszło miesiąc, a komitet miejscowy, złożony z przedstawicieli miasta, wojska, członków klubu żeglarskiego i ludzi chętnych do pracy społecznej, dokłada wszelkich starań, aby uroczystość wypadła jaknajlepiej i dobrze zaprezentowała miasto kresowe wobec gości przybywających z całej Polski, a przedewszystkiem wobec zagranicy, której 9 drużyn bierze udział w zawodach żeglarskich.

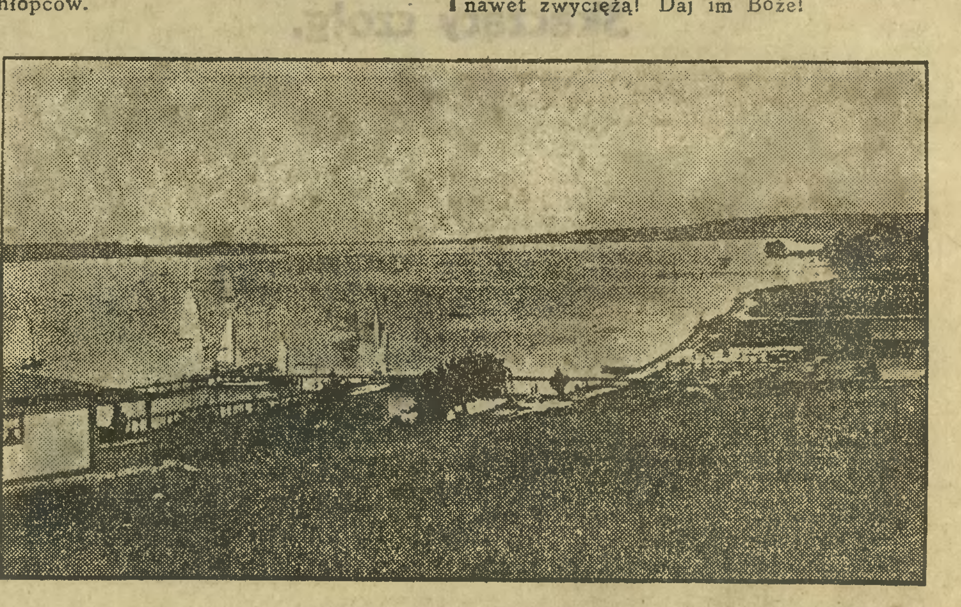
Starania komitetu zapewniły Charzykowom na czas trwania zlotu stałą obsługę pocztowo-telegraficzną i telefoniczną, a pieczątka poczty zawierać będzie napis: „Zlot Skautów Wodnych".

Każdy z uczestników zlotu otrzyma gustowną odznakę uczestnictwa w regatach. Dla zwycięzców przygotował komitet piękne nagrody.

Wszystkie te zabiegi, pełne obywatelskiego poczucia odpowiedzialności za godne wystąpienie kresowej placówki polskiej, zupełnie słusznie cieszą się uznaniem u licznych gości, korzystających z wywczasów letnich w uzdrowisku Charzykowach. Największe uznanie za stworzenie możliwości całego szeregu wyczynów sportu wodnego ma jednak komitet od młodzieży żeglarskiej, która tu z całej Polski się zjeżdża i używa na łódkach, łódeczkach, kajakach, a przedewszystkiem żaglowcach — miejscowe Towarzystwo Popierania Turystyki jeszcze zeszłego roku wystawiło tuż nad jeziorem wygodny budynek z drzewa jako ośrodek żeglarski, w którym może znaleźć pomieszczenie 120 chłopców.

W środę 10 bm. rano zaludnią się pagórki, deptaki, a przedewszystkiem pomosty i nadbrzeża jeziora miłymi gośćmi w swych harcerskich mundurkach. Zatętni nowe życie na niespokojnej tafli jeziora, rozwiną się żagle do lotu. Młody żeglarski ludek polski stanie do współzawodnictwa z przedstawicielami społeczeństw, mających oddawna tradycje morskie.

Kto tu patrzył na naszych ogorzałych chłopaków, ćwiczących z zapałem i wytrwałością, ten bez lęku oczekuje na wynik. Nie powstydzimy się za nich, dotrzymają kroku, a może nawet zwyciężą! Daj im Boże!



JEZIORO CHARZYKOWSKIE.

1 Pułk Strzelców Wielkopolskich.

Tow. b. żołnierzy 1 pułku strzelców wielkopolskich zwołuje wespół z dowództwem 55 poznańskiego p. p. z okazji 10-lecia swego istnienia zjazd wszystkich b. kolegów pułkowych do Poznania na dzień 18 września br. Przyrzekli swój przyjazd pierwsi dowódcy pułku gen. dyw. Konarzewski i pułk. G. Paszkiewicz, oraz setki kolegów, tak z służby czynnej jak i rezerwy.

Zgłoszenia skierowywać prosimy pod adresem sekretarza towarzystwa: W. Treumann, Poznań, ul. Stroma 6.

Kupiec poznański przemytnikiem sacharyny.

Poznań. Policja graniczna w Zbąszyniu ujęła kupca z Poznania Woźniaka oraz jednego z miejscowych kupców pod zarzutem przemycania sacharyny i innych towarów z Niemiec. Towary te przemycał ów kupiec ze Zbąszynia, a następnie oddawał je Woźniakowi, który przewoził je do Poznania samochodem ciężarowym.

Państwowe Kursy Ogrodnictwa w Poznaniu.

Durekcja kursów podaje do wiadomości, że przyjmowanie zapisów na roczny kurs ogrodnictwa na rok szkolny 1932-33 rozpoczęło się dnia 5 sierpnia br. i trwa do dnia 1 września br.

Zgłoszenia z dołączeniem wymaganych dokumentów kierować należy do Dyrekcji Kursów w Poznaniu, ul. Śniadeckich 54-58.

Bliższe dane o kursie zawarte są w prospekcie, który wysyła się zainteresowanym bezpłatnie na żądanie.

Skutki burzy w powiecie świeckim

Ze Świecia n. W. donosi nasz korespondent: Podczas ostatniej burzy, która przeciągnęła nad powiatem świeckim, uderzył grom w dom mieszkalny rolnika Różańskiego Franciszka w Rychławie. Dom, kryty słomą, stanął niebawem w płomieniach i zgorzał, a wraz z nim dużo ruchomości. Szkody pokryje ubezpieczenie, zawarte w Pomorskiem Stowarzyszeniu Ubezpieczeń.

Podczas tej samej burzy uderzył piorun w stóg żyta majętności Jaszcz, wyrządzając właścicielowi majątku p. Szukalskiemu szkody na 3600 zł, bowiem stóg nie był ubezpieczony.

Nieszczęśliwy wypadek podczas młócenia zboża.

Z Chełmna donosi nasz korespondent:

Cicha wioska Nowawieś szlachecka w pow. chełmińskim stała się widownią nieszczęśliwego wypadku, jaki wydarzył się podczas młócenia zboża, w czasie którego robotnica Zofja Szularecka, która przez niezachowanie środków ostrożności została w czasie wykonywania pracy porwana przez wał transmisyjny od meneża i przez siłę uderzenia doznała złamania podstawy czaszki i innych obrażeń cielesnych. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielił nieszczęśliwej lekarz pow. p. dr. Drążkowski i polecił ją w stanie badzo poważnym odwieźć do lecznicy powiątowej w Chełmnie.

Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Lwem", ul. Pańska.
Kino Apello: „Pieśń o Atamanie".
Kino Gryf: „Dwaj malcy".
Kino Orzeł: „Człowiek z tłumu".
Kino Nowości: „Doktór Massena" i „Pan konsul to ją".

Kradzieże. Sikorski Aleks., (Plac 23 Stycznia 28) zgłosił kradzież jednej pary cholewek damskich i pary kopyt, wartości 15 zł.

Porzucenie dziecka. Nowicka Anna, zam. przy ul. Kwiatowej 19, porzuciła dnia 4-go bm. swoje przed tygodniem urodzone dziecko w domu przy ul. Sobieskiego 22.

Sprzeniewierzenie. Dobroliński Jan, zam. przy ul. Zamkowej 20 zgłosił sprzeniewierzenie dwóch zegarków i jednego budzika, wartości 50 zł, czego dopuścił się Koznowski Piotr.

Plenarne zebranie Sokoła I odbędzie się w środę, 10 bm. o godz. 20 w Leśniczówce park miejski. Po zebraniu uroczyste pożegnanie odchodzących do wojska druhów, połączone z tańcami.

Pielgrzymka do Częstochowy. Katolickie Stow. Polek podaje do wiadomości, że wyjazd do Częstochowy nastąpi w niedzielę, dnia 21-go bm. Koszta przejazdu wraz z opłatą organizacyjną do Częstochowy i z powrotem wynoszą dla grupy składającej się najmniej z 50 osób 27 złotych, dla osób mających wolne bilety 3 zł. Osoby chcące wziąć udział w pielgrzymce powinny się wpisać na listę uczestników i uiścić opłatę. Zgłoszenia przyjmuje do dnia 15 bm. przewodnicząca Kat. Stow. Polek p. Helena Kruszonowa, ul. Toruńska 22, codziennie od godziny 9—10 przed poł. i od godziny 1—3 po poł. i p. Kruszewska, ul. Wybickiego 3. Zebranie informacyjne celem udzielenia ostatecznych infomacyj dla wszystkich uczestników pielgrzymki odbędzie się dnia 16 bm o godz. 5 po poł. w salce parafjalnej.

Ciekawa statystyka turystyki wodnej za miesiąc lipiec br. Jak wynika z książki przystaniowej sekcji kajakowców Sokoła I udzielono noclegu 181 osobom, w tem 2 kolarzom oraz przechowano 107 kajaków z najdalszych krańców Rzplitej, jak z Wilna, Grodna, Baranowicz, Siemianowic, Krakowa itd. Jednakże szczupła przystań nie daje tej wygody, jakiej należałoby turystom udzielić. Możeby tą sprawą zajął się w przyszłym roku magistrat i udzielił odpowiedniego pomieszczenia, temwięcej, że chodzi tu także o dobrą opinję miasta.

Dancing dziennikarzy grudziądzkich w „Królewskim Dworze". Ruchliwe Koło Dziennikarzy Grudziądzkich urządza w sobotę, dnia 13 bm. swój pierwszy dancing w „Królewskim Dworze". Początek o godz. 20. Czysty zysk przeznacza się na cele humanitarne. Wstęp 50 groszy od osoby tylko za zaproszeniem.

ZMARLI:

Ś. p. **ks. dr. Jerzy Kozłowski,** katecheta gimnazjalny w Poznaniu, rodem z Pławinka na Kujawach.

Ś. p. **Włodzimierz Pietruszewicz,** dyrektor tow. kąpieli morskich w Gdyni.

Ś. p. **Ksawera Waraczyńska,** współpracowniczka firmy dr. Proebstel, w Gnieźnie.

Ś. p. **Kazimiera Szubrynżanka,** w Brodnicy.

Ś. p. **Jan Polns,** w Nowym Tomyślu.

Ś. p. **Bronisław Pszczółkowski,** uczestnik powstania wielkopolskiego, w Chełmnie na Pomorzu.

Świecie.

Odznaczenie. Zarządzeniem Pana Prezydenta Rzplitej Polskiej z dnia 16 lipca br. został odznaczony medalem Niepodległości p. Brunon Hoffmann z Świecia, znany działacz sprawy narodowej, który za to w czasach zaborczych kilkakrotnie siedział w więzieniach pruskich.

Dwa wypadki utonięcia w Wiśle. Podczas kąpieli w Wiśle koło Chrystkowa utonęła niej. Emma Timm, lat 18. Chcący ją ratować pewien młody człowiek nieomal sam utonął. Zwłoki wydobyto. Drugi wypadek utonięcia miał miejsce na Wiśle w okolicy Niem. Stwolma, gdzie w czasie kąpania utonął niej. Balcer Eryk, lat 22 z Sartowic Dolnych. Zwłoki wydobyto dwa dni później. Dotychczas utonęło na odcinku świeckim w Wiśle już 8 osób.

Budowa szosy. Wydział powiatowy w Świeciu przystąpił do budowy nawierzchni klinkierowej na drodze wojewódzkiej Grudziądz—Grupa od 2,0 do 2,6 km., którą na czas budowy tj. od 8 sierpnia do 25 września zamyka się dla ruchu kołowego. Wszelki ruch samochodowy jak i cięższy wozowy odbywać się będzie drogą okrężną przez Grupę drogą państwową nr. 1. Lokalny lekki ruch wozowy odbywać się będzie po koronie wału do drogi dojazdowej do Wisły w km. 1,3 do zjazdu z wału w Małym Lubieniu w km. 3,0. Obecnie wykonuje się sypanie i wałowanie podłoża szabrowego, wobec czego ruch kołowy na tym odcinku drogi jest utrudniony.

Pożar wybuchł z niewiadomych narazie przyczyn u p. Gustawa Adama w Kolonji Ostrowickiej. Spalił się dom mieszkalny, stodoła, 2 chlewy i inne drobne rzeczy. Straty poszkodowany oblicza na około 12 000 zł.

Nieudały zamach samobójczy książkowego w Lnianie.

Korespondent nasz donosi z Lniana w pow. świeckim:

W piątek, 5 bm. wieczorem usłyszał idący szosą pewien obywatel gminy Ostrowite wołania o pomoc, pochodzące z nadbrzeżnych krzewów jeziora ostrowickiego, odległego około 6 klm. od Lniana. Odszukawszy miejsce skąd ów żałosny głos pochodził, znalazł, ku swemu niemałemu przerażeniu, leżącego i krwią broczącego człowieka, dającego jeszcze znaki życia. Obok leżał browning i rower. Niebawem zeszła się na miejscu prawie cała ludność Ostrowitego, przywołano lekarza i księdza, jak również przybyły niebawem władze bezpieczeństwa, które wszczęły dochodzenia.

Okazało się, iż poranionym jest Alfons Rozenau, lat 30, kawaler, książkowy firmy Seidel w Lnianie, który w celu pozbawienia się życia, bowiem taki zamiar dojrzał w jego głowie, wyjechał rowerem z Lniana do Ostrowitego nad jezioro, by z swem życiem zakończyć. Jak denat zeznał, „życie nie przedstawia dla niego żadnej wartości". Przybywszy nad jezioro usiłował pierwotnie wsiąść do napotkanej przy brzegu łodzi, wyjechać na głębię i szukać ukojenia w ciemnych nurtach jeziora. Zaniechał jednak tego środka śmierci i sięgnął do kieszeni po browning, który był dla pewności zabrał i w krzewach nadbrzeżnych oddał do siebie strzał, który ugodził w okolicę serca, lecz nie spowodował śmierci. Przewieziono go do szpitala powiatowego w Świeciu.

Stan jego jest bardzo poważny.

Tczew.

Kradzież z włamaniem. Nieznani sprawcy włamali się do zakładu fryzjerskiego przy ulicy Hallera 15, skąd skradli narzędzia fryzjerskie, jak brzytwy itp. Policja czyni energiczne dochodzenia w celu ujęcia sprawców włamania.

Zebranie Tow. Powstańców i Wojaków im. Kościuszki placówki Suchostrzygi pod Tczewem odbyło się w tych dniach. Zebranie zagaił prezes Kaczyński senjor hasłem „Za wolność". Na zebranie przybyli m. in. prezes okręgowy por. Mądzielewski, dyr. Gaj oraz delegacja Powstańców i Wojaków z Tczewa. Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania i odczytaniu rozkazów okręgu, prezes okręg. por. Mądzielewski z Tczewa wręczył druhom Pawłowi Kaczyńskiemu i Franciszkowi Bronkowi dyplomy zasługi za pracę i zasługi nad rozwojem placówki Suchostrzygi. W wolnych głosach uchwalono urządzić w niedzielę, dnia 14 bm. przedstawienie i zabawę taneczną oraz poruszono sprawę umundurowania, przyczem za własne pieniądze zakupiono dotychczas 20 mundurów. Dyr. Gaj z Tczewa poinformował zebranych o przebiegu rozprawy sądowej o sztandarze Powstańców i Wojaków w Suchostrzygach, który to proces zakończył się, jak było przewidywane, na korzyść placówki Suchostrzygi. Prezes Mądzielewski zaprosił całą placówkę na uroczystość 10-lecia placówki tczewskiej. Placówka Suchostrzygi postanowiła wysłać na tą uroczystość banderę konną na przywitanie błękitnego wodza, gen. Józefa Hallera, który przybędzie do Tczewa na tą uroczystość.

Znowu ofiara Wisły. Utonął w Wiśle w czasie kąpieli w wsi Starym Międzwierzu pow. Tczew 25-letni robotnik rolny Franciszek Szulc, pochodzący z Borkowa, pow. starogardzkiego.

Ujęcie podpalacza. Tut. policja osadziła nareszcie dawno poszukiwanego osobnika, który swego czasu podpalił zabudowania gospodarskie w powiecie świeckim. Osobnik ten nie miał stałego miejsca zamieszkania, lecz włóczył się od wsi do wsi, uchodząc tem samem bacznego oka policji.

Echa świętokradztwa. Jak już donosiliśmy, w kościele parafjalnym w Nowej Cerkwi pow. tczewskiego dokonano świętokradztwa. Dzielna nasza policja śledcza przytrzymała jako silnie podejrzanych o popełnienie tego świętokradztwa dwuch „łazików" bez stałego miejsca zamieszkania z zawodu szlifierzy, Tomasza Potępę oraz jego godnego kompana niej. Edwarda Baranowskiego, których osadzono w tut. więzieniu śledczem. Czy dokonali tego bestjalskiego świętokradztwa, wykaże śledztwo.

Poświęcenie grobowca poległego w obronie granic oficera straży granicznej ś. p. Stanisława Liśkiewicza.

(Telefonem od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Tczew, 7 8. W ub. sobotę został poświęcony grobowiec (pomnik) ś. p. Stanisława Liśkiewicza, komisarza straży granicznej, który zginął bohaterską śmiercią od kuli pruskiej pod Opaleniem.

Grobowiec ufundowali oficerowie i szeregowi straży granicznej za cenę 3.500 złotych, którą to pracę wykonała firma Jopp z Bydgoszczy. Nad grobowcem wyryto napis: „Dulce et Decorum est Pro Patria Mori".

W tut. kościele św. Krzyża zostało odprawione przez ks. Andrzejewskiego uroczyste nabożeństwo żałobne, w którem wzięli udział przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, przedstawiciele wojska, rada miejska, delegacje straży granicznej z korpusem oficerskim na czele, oraz miejscowe sokolstwo. Na zakończenie mszy św. odśpiewano wspólnie z towarzyszeniem orkiestry wojskowej „Boże coś Polskę".

Po nabożeństwie uformowano pochód, który ruszył głównymi ulicami na miejscowy cmentarz katolicki. Na czele pochodu kroczyła orkiestra kolejowa i kompanja straży granicznej, delegacje oficerów straży gran., Zw. Strzeleckiego i magistratu niosły wieńce w liczbie 9. Dalej kroczyła wdowa ś. p. kom. Liśkiewicza, prowadzona przez komisarza Biedrzyńskiego, który w bież. roku opuścił pruskie więzienie w związku z tragicznym wypadkiem pod Opaleniem w dniu 26 maja 1930 r. (w tym to dniu padł od kuli pruskiej kolega kom. Biedrzyńskiego, ś. p. Liśkiewicz). Dalej kroczyli przedstawiciele władz, wojska, korpus oficerski straży granicznej z inspektorem Wieczorkiewiczem na czele, starosta powiatowy Stachowski, burmistrz m. Tczewa Wojczyński, powiatowy komendant P. P. kom. Szyszkiewicz, zast. starosty Piwnicki, członkowie rady miejskiej i przedstawiciele prasy, oraz korespondent „Dziennika Bydgoskiego" Andrzejewski.

Poświęcenia pomnika dokonał ks. proboszcz Kupczyński w asyście ks. Andrzejewskiego i ks. Gajdusa. Cmentarz obległy tłumy publiczności, biorące udział w tej uroczystości. Ks. prob. Kupczyński wygłosił piękne przemówienie nad mogiłą poległego oficera, a kończąc swe przemówienie m. in. wypowiedział te słowa: „Miło i zaszczytnie umarł za Ojczyznę, spełniając swój ciężki obowiązek i posłannictwo względem Ojczyzny". Inspektor straży granicznej Okulski podziękował w imieniu komitetu uroczystości i rodziny ś. p. Liśkiewicza licznie zebranym przedstawicielom władz, wojska i całemu społeczeństwu. Żegnał ś. p. Zmarłego tymi słowami: „Padłeś na polu chwały i nie ma Cię już między nami, jedynie pozostał Twój czyn. Cześć Ci, Kolego!" Na zakończenie przemówił zast. starosty Piwnicki, który podniósł zasługi poległego oficera w obronie granic Rzeczypospolitej.

Wielka uroczystość Powstańców i Wojaków w Opaleniu.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Tczew, 7. 8. W ub. niedzielę odbyła się w Opaleniu pow. tczewskiego wielka uroczystość Powstańców i Wojaków placówki Opalenie, na którą przybyły liczne delegacje ze sztandarami i ks. pułk. Wrycza z Wiela oraz em. gen. W. P. Burchard.

Na placu przed kościołem prezes miejscowej placówki Lampkowski zarządził zbiórkę, w czasie której zdał raport prezesowi okręgu pomorskiego ks. pułk. Wryczy, poczem udano się w pochodzie do kościoła na nabożeństwo, które odprawił ks. pułk. Wrycza, a kazanie wygłosił miejscowy proboszcz ks. Rapior. Po nabożeństwie odbyła się defilada, na której czele kroczyła orkiestra kolejowa z Tczewa oraz 4 sztandary delegacji Powstańców i Wojaków. Defiladę odebrał ks. pułk. Wrycza, gen. Burchard z miejscowym proboszczem ks. Rapiorem oraz władze towarzystw. Po defiladzie pochód ruszył do ogrodu Cieśniewskiego, gdzie odbyła się akademja, którą zagaił miejscowy prezes placówki Powstańców i Wojaków Lampkowski, witając licznie zebranych delegatów towarzystw Powstańców i Wojaków. Przemówienia o treści religijno-narodowej wygłosili ks. pułk. Wrycza, gen. Burchard, miejscowy proboszcz ks. Rapior oraz poseł Matłosz z Pelplina.

Po przerwie obiadowej od godz. 15 do 19 odbyły się zawody sportowe, poczem zabawa taneczna.

Przykry incydent zaszedł w czasie zbiórki: Oto delegat starostwa przodownik P. P. Pietrzak z Tczewa sprzeciwił się wzięciu udziału w pochodzie organizacjom Stow. Młodzieży Polskiej, tow. gimn. Sokół oraz Obozowi Wielkiej Polski, przybyłemu z Gniewu i Opalenia. Przedstawiciel władzy motywował swoją czynność nie zgłoszeniem władzy administracyjnej wzięcie udziału w pochodzie innym towarzystwom, jak tylko Powstańcom i Wojakom.

Ślady zbrodni z przed 9 lat.
Zwłoki zaginionego studenta w torfowisku.

Z Chodzieży donoszą:

W r. 1923 zaginął w tajemniczych okolicznościach student uniwersytetu poznańskiego Sobański. Był on współwłaścicielem gospodarstwa w okolicy Chodzieży i wyjechał tam, mając przy sobie większą ilość pieniędzy. Mimo usilnych poszukiwań, na ślad Sobańskiego nie natrafiono. Na całą tę sprawę padła jakgdyby tajemnicza zasłona, do której uchylenia przyczynił się wypadek.

W torfowisku w okolicy Chodzieży znaleziono szkielet człowieka, w którym rozpoznano zaginionego Sobańskiego. Ze śladów znalezionych na kościotrupie, okazuje się, że śp. Sobański padł ofiarą zbrodni.

Pięciolecie istnienia S. M. P. żeńskiego w Przechowie pod Świeciem.

Z Przechowa (pow. świeckiego) donosi nasz korespondent:

Z okazji 5-lecia swego istnienia urządziło miejscowe Stow. Młodzieży Polskiej żeńskiej uroczystą imprezę, rozpoczętą w ogrodzie, a zakończoną w sali p. Hessa. Był koncert orkiestry S. M. P. męskiego ze Świecia, druhny starały się o urozmaicenie programu, były deklamacje, śpiewy, korowody itd. Odczytano sprawozdanie z pięcioletniej pracy. Ks. patron Odya w swem przemówieniu m. in. dziękował druhnom za owocną pracę, obywatelstwu zaś za szczere poparcie, zachęcając do dalszych wysiłków i życzył pomyślnego rozwoju. Także składał życzenia prezes okręgu ks. Lehmann ze Świecia. Na zakończenie odbyło się przedstawienie amatorskie.

Niestronno.

Złote gody weselne obchodzili pp. Staniszewscy, zam. w Komorowie. Z okazji tej szan. Jubilatom zasyłamy serdeczne życzenia pomyślności na dalszej drodze życia.

Z obozu harcerskiego. Drużyna harcerska z seminarjum nauczycielskiego z Kcyni rozbiła swe namioty w lesie państw. obok leśniczówki Oćwieka. Codzienne wycieczki, gry i zabawy uprzyjemniają harcerzom pobyt na wsi.

Groźny pożar. U rolnika Eichsteta w Wójcinie wybuchł pożar, pastwą którego padła stodoła, obora i świniarnia, 22 świnie, jałówka i krowa. Ratunek był bardzo utrudniony, gdyż wszyscy domownicy byli zajęci pracą w polu.

Tajemnicze osoby. Do mieszkańca wioski Lubcza Głowskiego przystąpiło trzech przyzwoicie ubranych mężczyzn. Nieznani osobnicy wypytywali się, jakie mieszkanie ma miejscowy proboszcz, ile jest w nim pokoi, jak są umieszczone itd. Zakłopotany tem G., któremu cała trójka wydała się wielce podejrzaną, powiadomił o tem natychmiast ks. proboszcza. Osobnicy w międzyczasie zniknęli w niewiadomym kierunku.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Sympatyk Młodych z Gdyni. Z analfabetami politycznymi, a w dodatku z tchórzami, nie mającymi odwagi wystąpić z otwartą przyłbicą, dyskusji nie prowadzimy.

K. E. Na podstawie nowej ustawy inwalidzkiej rentę wojenną zawiesza się u wszystkich inwalidów wojennych, do 85% niezdolności do pracy, o ile dochód przekracza miesięcznie zależnie od miejscowości zamieszkania 260—300,— zł. Inwalidzi ciężko poszkodowani w 85—100% niezdolni do pracy, zachowują rentę bez względu na wysokość dochodu. W Pańskim wypadku więc wszystko zależy od tego, czy Pański dochód przekracza wyżej wykazaną normę. Jeżeli dochód jest niższy, zawieszenie renty nie grozi. Gdyby Panu przy rewizji lekarskiej przyznano 85 i więcej % niezdolności do pracy, otrzymałby Pan rentę bez względu na wysokość dochodu.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 9 sierpnia 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Rozesłanie Apost., Romana.
Jutro: Wawrzyńca, Filomeny.
Wschód słońca: godz. 4,31.
Zachód słońca: godz. 19,38.

—::—

Stan pogody.

Zachmurzenie zmienne, przeważnie jeszcze duże Gdzieniegdzie jeszcze drobny deszcz. Dość chłodno. Umiarkowane wiatry zachodnie, chwilami o charakterze porywistym. **Opady w ciągu doby ubiegłej ogarnęły cały niemal kraj,** najobfitsze były w Białostockiem i w Poznańskiem.

W Bydgoszczy pogoda pochmurna. Termometr o godz. 10 wskazywał 20 stopni.



—::—

DYŻURY APTEK:

Od 8. VIII. — 14. VIII.:
Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 50.
Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 301.

—::—

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14-tej.

Bibljoteka Francuska „T-wa Alliance Française", w Gimn. Kopernika, otwarta codziennie od godz. 6—8 wiecz.

— **Bibljoteka Tow. Przyjaciół Francji** otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

—o—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, we wtorek oraz w środę **„MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ"** Zapolskiej.

Tylko dwa występy Opery Warszawskiej.

W czwartek 11 sierpnia znana z poprzednich występów Opera Warszawska wystawia jedną z najpopularniejszych oper Verdie'go **„RIGOLETTO",** której muzyka jednolita w stylu, porywa żarem namiętności, piękną harmonizacją, oraz szeregiem pierwszorzędnych zalet muzycznych.

W piątek 12 sierpnia drugi i ostatni występ Opery Warszawskiej w operze Verdie'go **„TRAVIATA".** Muzycznie, opera ta nacechowana silną jednością stylu, obramowana przepyszną instrumentacją, działająca na widza świetną charakterystyką muzyczną działających osób. Usłyszymy pełny zespół Opery Warszawskiej na czele z pp. Olginą (sopran koloraturowy), Murawską (mezzosopran), Węgrzynówną (sopran liryczny), Doboszem (tenor), Wiśniewskim (baryton), Wragą (bas). Orkiestra 25 osób pod kierunkiem kapelmistrza Opery Warszawskiej Jerzego Silicha. Własny chór, kostjumy, dekoracje.

„KWIAT HAWAJU"
w Teatrze Miejskim.

W sobotę 13 sierpnia premjera egzotycznej operetki głośnego kompozytora Pawła Abrahama **„KWIAT HAWAJU",** o treści niezwykle interesującej, o pięknej muzyce, obfitującej w kontrasty i melodjach, związanych w kunsztowną całość. W roli księżniczki Layi wystąpi b. primadonna operetki lwowskiej Marja Hermanowa. Operetka otrzyma całkowicie nową, barwną wystawę egzotyczną.

Ogródki działkowe dla wszystkich!

Akcja ogródkowa rozwija się w całej Polsce, jedynie Bydgoszcz nie zwiększa stanu posiadania.

Dla szerzenia pięknej idei zakładania ogródków działkowych odbył się w ub. niedzielę w Bydgoszczy specjalny

DZIEŃ PROPAGANDOWY,

zorganizowany przez miejscowy Związek Ogródków Działkowych „Swoboda" przy pomocy okręgowego związku poznańskiego. W tym celu wyświetlono w niedzielę w południe w kinie „Kristal" piękny film propagandowy o wielkiem znaczeniu ogródków działkowych dla zdrowia fizycznego i moralnego dorastającego pokolenia, jak i starszej generacji. Film ten zwabił stosunkowo dużo osób, zapalonych miłośników natury, pragnących kilka kwadratowych metrów ziemi, na której mogliby się czuć swobodni oraz chcących świeżego powietrza i słońca po ciężkiej dziennej pracy.

WYTCHNIENIE WE WŁASNYM OGRÓDKU,

to dopiero rozkosz i słodycz, na które powinien sobie pozwolić każdy śmiertelnik. Skromny ten luksus dla każdego też jest dostępny. Interesujący film poprzedził bardzo ciekawy referat, wygłoszony przez sekretarza generalnego p. Władysława Lubawę z Poznania.

Początek swój biorą ogródki działkowe z Lipska, gdzie lekarz tamtejszy dr. Schreber, (stąd też i często spotykana nazwa Schrebergarten — ogródki szreberowskie), urzeczywistnił piękną myśl, zakładając dokoła miasta Lipska cały szereg wspaniałych ogródków dla duszącej się w szarych murach ludności miejskiej. Ruch ten rozwinął się z nadzwyczajną szybkością, tembardziej, że magistraty, i władze rządowe popierały tę akcję, oddając bezpłatnie grunty. Hasło

„KAŻDEMU KAWAŁECZEK ZIEMI I WŁASNE MIESZKANIE",

(to ostatnie jest już dalszym etapem, nieco trudniejszym do zrealizowania w dzisiejszych ciężkich czasach), znalazło miljony zwolenników. Na zachodzie Europy każde miasto okolone jest tysiącem takich ogródków działkowych. Istnieje także **Międzynarodowy Związek Ogródków Działkowych, obejmujący 32 państw m. in. i Polskę.**

W naszej Ojczyźnie mamy obecnie

16.000 OGRÓDKÓW DZIAŁKOWYCH,

Miasta Warszawa, Kraków, Lwów, Łódź, Poznań, nawet i Toruń, mają ich sporą liczbę. Bydgoszcz niestety — jak w wielu innych dziedzinach — znowu stoi na szarym końcu. Ostatnio magistrat toruński oddał 100 mórg pod ogródki działkowe. Po niezwykle niskiej cenie, bo szesnaście złotych za morgę można nabyć tam ziemie. Oczywiście, że i Bydgoszcz ma bardzo rozległe i wielkie tereny, tak, że bez wątpienia i nasz magistrat poprze piękną myśl rozszerzenia tych ogródków. Za czasów polskich sprawa ta bowiem wcale nie ruszyła naprzód. Każda dzielnica winna posiadać swój własny teren ogródków działkowych!

Po południu odbyły się w ogródkach działkowych na Bielawkach

DOŻYNKI,

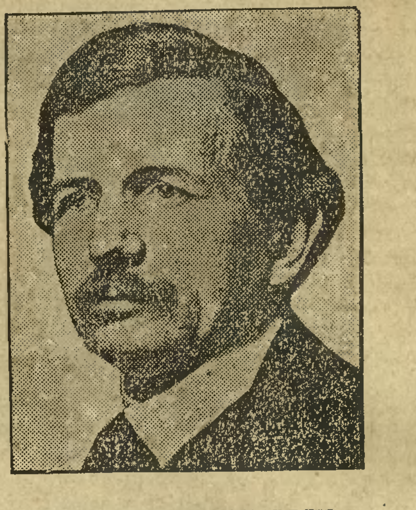
w których dzieci popisywały się tańcem, śpiewem i deklamacjami. Wspólną kawką — mimo niepewnej pogody — i zabawą zakończyło się święto miłośników natury.

Ali.

Aktualne uwagi.

Zbyt energiczne opalanie skóry ciała a zwłaszcza twarzy nie może pozostać bez poważnych następstw dla zdrowia i urody. Celem przyspieszenia ściemnienia skóry, bez narażenia jej na ujemny wpływ nadmiaru energji słońca, należy ją powlec kremem sportowym „Ultrasol". Po opaleniu — nie myć twarzy wodą, lecz zetrzeć delikatnie krem z twarzy i przypudrować roślinnym pudrem egzotycznym Dra Lustra.

Malarz otrzymał złoty medal olimpijski.



SZWED DAVID WALLIN, otrzymał na olimpjadzie sztuki, która łącznie z igrzyskami w Los Angeles się odbywa, za malarstwo z dziedziny sportowej, złoty medal.

Obrady kupców-papierników w Bydgoszczy.

Przeciw kartelom, kramikom szkolnym i handlowi domokrążnych.

(n) Jesteśmy świadkami doniosłych wydarzeń gospodarczych w Polsce. Fabrykanci papieru, atramentu, ołówków, piór stalowych i innych materjałów piśmiennych porozumieli się między sobą i utworzyli kartele papiernicze itp.. Dążąc do **normalizacji wymiarów** papieru i kajetów we wszystkich dzielnicach kraju, rozpoczęli zorganizowani wytwórcy nietylko ustalać jednolite ceny i rabaty, tudzież ograniczać **kredyt** swoim odbiorcom, lecz również **centralizować sprzedaż.** Zagrożeni w swojej egzystencji właściciele sklepów branży papierniczo-piśmienniczej, przystąpili teraz dopiero do akcji obronnej, pragnąc jednocześnie wykluczyć z handlu **pośredników niepożądanych, domokrążców, kooperatywy szkolne itp.**

Zapoczątkowaniem tej akcji na naszym terenie miał być zjazd kupców-papierników, zwołany na dzień 7 sierpnia br. do Bydgoszczy. Na zjeździe tym oprócz zainteresowanych osób z Bydgoszczy i obwodu nadnoteckiego, byli również obecni przedstawiciele sekcyj papierniczych przy Związku Kupców w Poznaniu i Toruniu, delegaci z Tczewa i Grudziądza, oraz **prezes Kruszewski z Warszawy,** razem 30 fachowców.

Otwarcia zjazdu dokonał prezes Jan Fiszer z Bydgoszczy.. Na jego propozycję obwołano marszałkiem zjazdu radcę Sentkowskiego, prezesa Związku towarzystw kupieckich okręgu nadnoteckiego.

Głównym referentem był prezes kupców branży papierniczej Rzplitej Polskiej, Kruszewski z Warszawy. Wskazał on na niebywały rozwój przemysłu papierniczego w Polsce. Gdy dawniej 75% wszystkich materjałów sprowadzaliśmy z zagranicy, to obecnie prawie zupełnie obyć się możemy bez dowozu. **Standaryzacja wyrobów jest pożądana,** lecz odbywać się powinna stopniowo, bez szkody obopólnej, to jest dopiero po wysprzedaniu zapasów. **Jednolite kajety szkolne** zaprowadzone zostaną z nowym rokiem szkolnym 1934 r., dlatego **niema przymusu** już teraz kupować i sprzedawać. Ustać także powinien handel **„na cele społeczne"** różnych uprzywilejowanych w Polsce organizacyj, jak Czerwony Krzyż, Związek Inwalidów Wojennych, Związek Strzelecki itp. Kto **nie posiada świadectwa procederowego,** ani nie płaci podatku obrotowego, a jednak trudni się handlem, choćby nawet ubocznie, krzywdzi nietylko skarb państwa, ale **rujnuje handel,** jedną z głównych gałęzi dobrobytu społecznego.

Z dyskusji nad referatem dowiedzieli się zgromadzeni dużo ciekawych rzeczy. W takiem mieście, jak **Toruń,** dzięki energicznemu wystąpieniu władz, **wypleniono nielegalny handel domokrążny** prawie w 80 procentach. Na Pomorzu zaobserwowano, w niektórych parafjach, że **księża masowo sprowadzają książki do nabożeństwa i dewocjonalja i trudnią się rozprzedażą.** Do duchowieństwa świeckiego i zakonnego wystosowali kupcy prośbę, aby handlu tego **(nie obliczonego na zysk!** — uwaga red.) zaniechali, lecz zlecili go kupiectwu.

Sprawy tej, naszem zdaniem, nie rozwiąże się tak łatwo. W świecie całym przeważa bowiem tendencja **wyeliminowania pośredników,** to znaczy dostarczania towaru **od wytwórcy wprost do rąk nabywcy,** co przyczynia się do potanienia towaru. Jest to temat dla kupiectwa drażliwy, lecz rychlej czy później do tematu tego zmuszeni będziemy powrócić.

Uchwały bydgoskiego zjazdu papierników streszczają się w trzech żądaniach zasadniczych i o znaczeniu lokalnem, jak:

1) Żądanie **likwidacji kramików szkolnych** o charakterze zarobkowym, prowadzonych przez młodzież szkolną, względnie nauczycielstwo, bez względu na to, czy sklepy te są przejawem ruchu spółdzielczego, czy też są przedsiębiorstwami różnych organizacyj szkolnych.

2) Prośba do władz **o zaniechanie handlu drukami przez poszczególne urzędy.** Handel temi drukami winien być oddany w ręce kupiectwa branży papierniczo-piśmienniczej.

3) Zaostrzenia postępowania władz i urzędów państwowych i samorządowych **przeciwko handlowe domokrążnemu** artykułami papierniczo-piśmienniczemi w biurach. Mimo istnienia odpowiedniego okólnika ministerjalnego w tym względzie, handel taki nadal jest praktykowany bez przeszkód ze strony powołanych czynników.

Podziękowanie.

Komitet Wystawy Terminatorskiej w Bydgoszczy składa na tej drodze wszystkim ofiarodawcom za złożoną pomoc finansową, mianowicie: Prześwietnemu Magistratowi, Instytutowi Rzemieślniczo-Przemysłowemu w Poznaniu, Izbie Rzemieślniczej w Bydgoszczy, K. K. O. miasta Bydgoszczy, Spółdzielni Malarzy i Lakierników, Towarzystwu Przemysłowo-Rzemieślniczemu, Czeladzi Rzeźnickiej, Czeladzi Katolickiej, i wszystkim Cechom za nagrody: 8. Dyon. Samochodów, Państwowej Szkole Przemysłowej, Firmie Butowski, Firmie Stark ul.. Gdańska i Mostowa, Florek, Tudor, Krzemień-Paszke, Janoszka, Grabowski, Piotrowski, Grylewicz, Smoczyk, Cechom: Malarskiemu, Szewskiemu, Krawieckiemu, i senjorowi rzemiosła p. Sosnowskiemu, oraz Firmie Reiman, ul. Dworcowa za bezpłatną instalację radjoaparatu — staropolskie „Bóg zapłać!".

Za Zarząd:

Kowalski, prezes. **Jan Szczepański,** skarbnik.

—o—

Zwycięstwo zorganizowanych rzeźników poparte przez opinję publiczną.

W rzeźni miejskiej w Bydgoszczy przywrócono dawne opłaty.

(n) Poniedziałek, ósmy dzień „strajku" rzeźników, minął pod znakiem zwycięstwa. Sytuacja uległa w godzinach popołudniowych zasadniczej zmianie. **Magistrat cofnął swe zarządzenie dotyczące 100% podwyżki za ubój.**

Powyższą uchwałę magistratu przyjęto z wielkiem zadowoleniem tak po stronie zainteresowanych rzeźników, zwłaszcza bezrobotnej czeladzi, jak i w szerokich warstwach społeczeństwa.

—::—

— **Nadwyżkę z lombardu** za sprzedane na aukcji niewykupione, zastawione przedmioty, odebrać można w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Bydgoszczy. Radzimy zainteresowanym pofatygować się w tej sprawie do lombardu, gdyż nieodebrane pieniądze przepadną.

— **Koncert znanego tenora.** W piątek, 12 sierpnia o godz. 8 wieczorem w salonach Klubu Polskiego przy ul. Gdańskiej 50 odbędzie się koncert klasycznych pieśni. Słynny artysta Władysław Turzański przybył do Bydgoszczy i wystąpi z koncertem. P. Turzański przebywa przeważnie zagranicą, gdzie odnosi wielkie sukcesy. Prasa podnosi jego walory artystyczne i wielki talent, wspaniały głos tenorowy, miękki o barwie aksamitnej. Śpiewał w Paryżu, Nicei, Monte Carlo, Berlinie, Lipsku, Dreznie, Wiedniu, we Włoszech, Szwajcarji itd. Był również profesorem konserwatorjum śląskiego, gdzie z jego szkoły wyszli wybitni uczniowie. Zapowiedź występu sławnego artysty niewątpliwie spotka się z wielkiem zainteresowaniem. Akompanjuje p. Janicka.

Sensacyjny mecz zapaśniczy Pinecki-Oliveira.

Starcie dwóch tytanów atletyki odbędzie się w Bydgoszczy?

Nielada sensacja czeka miłośników walk zapaśniczych.

Przed tygodniem wrócił do Polski po jednorocznym zwycięskim tournee po Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, słynny olbrzym z Poznania, popularny w Bydgoszczy, **Leon Pinecki.** Groźny Wielkopolanin, swym miażdżącym nelsonem budził postrach wśród amerykańskich mistrzów, to też sława polskiego zapaśnika wzrosła do tego stopnia, że dzienniki w New Yorku, Chicago, Waszyngtonie, Buffalo, Detroit i in., zamieszczały duże artykuły o polskim — fenomenie wraz z fotografjami. Ogólną sensację budziło zdjęcie Pineckiego, podczas treningu ze słoniem, którego Wielkopolanin powalił w New Yorku. Ilustracja ta dotarła nawet do Europy i ukazała się również w niektórych pismach w Polsce.

Jednocześnie przed tygodniem, znany w Bydgoszczy, hiszpański atleta **Oliveira,** który, jak wiadomo, podczas walki ze Sztekkerem nadwerężył sobie rękę i musiał opuścić turniej bydgoski zdobył w Lizbonie pierwszą nagrodę i tytuł championa championów.

Kierownik „Resursy Kupieckiej" p. Sentkowski, chcąc zrobić licznym zwolennikom zapasów prawdziwą ucztę sportową, zwrócił się do znanego menagera atletycznego p. Tibeamonta, by za pomocą Międzynarodowej Federacji Zapaśniczej urządził mecz w Bydgoszczy między tymi najsłynniejszymi atletami świata o miano najlepszego zapaśnika doby obecnej.

P. Sentkowski otrzymał wiadomość, że menager gotów jest złożyć premję 1.000 złotych dla zwycięzcy tego sensacyjnego spotkania, przyczem Pinecki już wyraził zgodę na zmierzenie się z groźnym Hiszpanem.

Teraz oczekuje tylko zgody Oliveiry, która ma nadejść w ciągu dnia.

Jeśli mecz zapaśniczy tych dwóch asów dojdzie do skutku, wówczas Bydgoszcz będzie świadkiem największej sensacji sportowej zawodowców w Europie.

Niebawem podzielimy się szczegółami tego interesującego meczu zapaśniczego.

Walny zjazd delegatów Pomorskiego Zw. Klubów Kręglarskich

Szybki rozwój kręglarstwa. — 20 klubów w Bydgoszczy. — Brak torów do ćwiczeń.

Wśród sportów uprawianych dzisiaj w wolnej Polsce **bardzo poczesne miejsce zajęło kręglarstwo** Krok za krokiem zakreśla coraz **szersze kręgi jego popularność,** nawet w tych sferach, które odnosiły się do tej dziedziny sportu z pewną obojętnością i lekceważeniem.

Tory kręglarskie okazują się dziś **za ciasne.** Szybki bowiem rozwój kręglarstwa **zmusza do budowy nowych i rozbudowy starych kręgielni.**

Z kręglarzy powstała już **pokaźna armja ćwiczących,** która zorganizowana w klubach utworzyła na terenie Pomorza **potężny Związek Klubów Klęglarskich.**

Na terenie Bydgoszczy istnieje **20 klubów.** Zaczyna się odczuwać **poważny brak torów,** a istniejące **nie są w stanie pomieścić** kluby nowe, ciągle się tworzące, rosnące, potężniające.

Ta impulsywność rozwoju kręglarstwa dowodzi, że **sport ten wyrobił sobie prawo obywatelstwa,** w właściwym zakresie nietylko zaletami szlachetnej rozrywki, lecz i **wybitnemi cechami wychowania fizycznego.** Do tego tytułu kręglarstwo ma niezaprzeczone prawo.

Jak dalece poważnie jest traktowana **korzyść moralna i fizyczna z kręglarstwa,** najlepszym dowodem był **walny zjazd delegatów Pomorskiego Związku Klubów Kręglarskich,** którzy przybyli w **liczbie 40** ubiegłej niedzieli do lokalu p. Kujota przy ul. Marsz. Focha, aby omówić sprawy, tyczące się dalszego rozwoju i istnienia kręglarstwa na Pomorzu. Kilku delegatów przyjechało z Inowrocławia.

Zebranie zagaił prezes Związku zamiłowany kręglarz, **red. Formański,** witając delegatów przybyłych na zjazd.

Protokół z poprzedniego zebrania przeczytał sekretarz Zw. p. Berndt, poczem przystąpiono do sprawozdań zarządu.

Prezes Związku **red. Formański** przedstawił zebranym działalność zarządu z pewnemi szczegółami, które **dosadnie oświetlały stan rozwoju Związku Klubów.** Między innemi trafny wyraził pogląd na przyczyny, które nie pozwoliły na urządzenie meczów międzymiastowych i niezbyt żywotną działalność poszczególnych klubów. Stan gospodarczy kraju (kryzys), **powstrzymuje od wielu poczynań,** mrozi zapał i paraliżuje najlepsze chęci nietylko jednostek, lecz zbiorowych kół sportowych. Ma nadzieję, że przeminie to i przyszłość pozwoli **na szerszy zakres działalności.** Mimo kryzysu, **powstało ostatnio kilka nowych klubów,** które należą do Związku i jest pewnem, że nie zadługo utworzą się **dalsze koła miłośników sportu kręglarskiego.** Również przyjęcie przedstawicieli kręglarstwa do Komitetu Wychowania Fizycznego jest na pomyślnej drodze. A to najlepiej dowodzi, że **sport nasz jest docenianym.** W niedalekiej przyszłości spodziewać się należy zawodów o nagrodę i mistrzostwo miasta Bydgoszczy.

Sekretarz Zw. **p. Berndt** w swem wyczerpującem sprawozdaniu dorzucił wiele szczegółów na dobro działalności zarządu, a p. **Deja,** skarbnik, przedstawił stan kasy skromny, ale bez deficytu. Narzekał jedynie, że składki od klubów na rzecz Związku wpływają opornie, poszczególne organizacje sporo zalegają, zwłaszcza prowincjonalne. Suma zaległości wynosi coś około 300 złotych.

Za nieobecnego kierownika sportowego p. Laskę zdał sprawozdanie p. **Wojtynowski.**

W imieniu komisji rewizyjnej potwierdził stan kasy p. **Karolewski** i zgłosił wniosek o udzielenie absolutorjum kasjerowi.

Dyskusja nad sprawozdaniami była krótka i rzeczowa. W toku jej poruszono kilka spraw organizacyjnych i wyjaśniono niektóre sprzeczności. Następnie udzielono zarządowi pokwitowania.

Klub „Dziewiątka" prostuje nazwę swą, którą używał ogół mylnie jako Nauczycielski Klub Kręglarski. Członkowie Dziewiątki składają się z urzędników państwowych i komunalnych.

Uchwalono, że kluby zalegające ze składkami, które nie uiszczą w terminie, **nie będą dopuszczone do kulania królewskiego.**

Postanowiono także zmienić dotychczasowe hasło związkowe na bardziej stosowne: **„Kręglarstwu cześć!“** Poszczególne kluby mogą także używać przyjęte u siebie hasła.

Zebranie powołało trzeciego członka komisji rewizyjnej w osobie p. **Mcwińskiego** i na zastępcę sekretarza p. **Hędrysiaka.**

Po załatwieniu szeregu spraw i wyjaśnieniu rozmaitych zagadnień natury organizacyjnej, prezes zamknął zjazd hasłem: „Kręglarstwu cześć!“ **Wusław.**

Kościół „metropolity“ Farona
a kościoł prawosławny.

Z kół czytelników piszą nam:

Prasa informowała o rozłamie pomiędzy Hodurowcami a nowym prawosławnym „biskupie“ Faronie. Oto szczegóły: Były wikary z Wiśnicza za swe wybryki został z kościoła rzymsko-katolickiego usunięty. Znalazł jednak schronienie w tak zwanym kościele narodowym, jednak długo nie zagrzał i tam miejsca, bo za prędko chciał byc „biskupem“. Działo się to w roku 1924. Występując z kościoła narodowego, ubłagał z powrotem przyjęcie go do Kościoła rzymsko-katolickiego oczywiście **po wyrzeczeniu się nauki heretyckiej.** Przebywał jakiś czas we Lwowie pod opieką OO. Jezuitów na pokuci, ale niestety znów zdradził Kościół rzymsko-katolicki i powrócił do t. zw. kościoła narodowego.

Na powrotnej drodze w kościele narod. na opróżnione miejsce „biskupa“ Bończaka rwał się Faron i oczywiście na synodzie w roku 1929 został elektem przez większość głosów wybrany. Nie mogąc się doczekać sakry „biskupiej“ kombinował z innymi wyznaniami zdobyc suknię n. p. **u Marjawitów, u prawosławnych i u starokatolików** i wszyscy wymienieni odmówili — bo poznali się na farbowanym lisie.

Oczywiście to co pragnął w r. 1929 zdobył w Ameryce, t. j sakrę przez samego Hodura. Nie czując się szczęśliwym tylko z „biskupowstwa“, ale ambicje miał większe, zdradził już dwa razy Kościół rzymsko-katolicki, ale też nie inaczej zrobił z kościołem narodowym. Już w roku 1931 próbował sprzedać go kalwinom i tam poznali się na zdrajcy i nie przyjęli go.

Zrywając oficjalnie z Hodurem, samodzielnie stworzył odłam Faronowców prawosławnych. Na t. zw. synodzie ogłosił się **metropolitą „arcybiskupem“** i postanowił zaprzedać się prawosławiu.

Ufam, że lud polski nie da się dalej ogłupiać takiemu Faronowi i nie pójdzie w ogonku prawosławnych. **F. N.**

Ze Związku Rezerwistów.

Związek Rezerwistów w Bygoszczy liczy 118 członków. Ma on za zadanie pogłębianie w dalszym ciągu wiedzy nabytej w wojsku, przez ćwiczenia w PW. i WF.

W ubiegłym tygodniu odbyło się nadzwyczajne walne zebranie celem wyboru zarządu. Wybrani zostali: prokurator Turasiewicz — prezesem, Zyznarski — wiceprezesem, Gralak, Ciesielski, Szkaradek, Szulc Jan, Lesiński, Konieczny, Szymkowiak Edmund, Żyznarski i Kwiatkowski — członkami zarządu. Komisję rewizyjną tworzą: pp. Biegoń, Klaus i Wojewódzki.

— **Otwarcie domu komisowo-handlowego.** W środę, 10 bm. otwarty zostanie nowy „Dom Komisowo-Handlowy“ przy ul. Pod Blankami 16, przez p. Alojzego Lesza. Poza przyjmowaniem mebli w komis, prowadzony będzie dział materjałów opałowych i budowlanych.

Szczęść Boże!

— **Dalsze ofiary** na ciężko chorego rzemieślnika złożyli p. A. Z. 3,— zł, p. Karol Selig 10,— zł, inwalida X. 1,20 zł. Ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać“.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO SZWEDEROWO.

Zebranie miesięczne Koła odbędzie się w sobotę o godz. 7 u p. Kołodzieja, ul. Ugory róg Konopnej.

Zarząd.

Konferencja prezesów przygotowuje obchód „Cudu nad Wisłą”.

(n) Przy udziale przedstawicieli 18 miejscowych organizacyj kulturalno-społecznych oraz stowarzyszeń byłych wojskowych odbyła się w dniu wczorajszym „Pod Lwem“ konferencja.

Uchwalono rok rocznie obchodzić w dniu 15 sierpnia święto **zwycięstwa oręża polskiego nad bolszewikami,** aby przypomnieć współczesnym dni grozy, przeżywane 1920 roku, kiedy wróg dotarł do murów Warszawy. Właściwie jest to **święto żołnierza polskiego,** to też pożądany jest liczny udział wojska i armji rezerwowej w obchodzie organizacyj społecznych.

Program przewiduje w dniu 15 bm. rano uroczyste nabożeństwo w kościele Farnym, następnie złożenie wieńca na grobie Nieznanego Powstańca, pochód do pomnika Sienkiewicza i stamtąd do ogrodu Resursy Kupieckiej na uroczystą akademję.

Przygotowanie obchodu „Cudu nad Wisłą“ zleciła konferencja prezesów swojemu **nowo wybranemu zarządowi.** Do zarządu należą pp. architekt Grodzki, przewódca organizacyj powstańców i wojaków — jako prezes, syndyk związku kupców Tatarek — jako sekretarz, radca Góralewski — skarbnik, oraz panowie Biechowiak, red. Bigoński, Budziński, Jan Cywiński i red. Pałaszewski.

Dymisja prezydenta miasta Śliwińskiego.
Potwierdzenie agencji urzędowej.

Bydgoszcz, 9. 8. (PAT) Wojewódzki sąd dyscyplinarny w Poznaniu ogłosił wyrok w sprawie zawieszonego od 2 lat prezydenta miasta Bydgoszczy **dr. Bernarda Śliwińskiego.** Mocą wyroku dr. Śliwiński został **przeniesiony w stan nieczynny.** Wytoczona dr. Śliwińskiemu sprawa dyscyplinarna dotyczyła **niedopatrzeń i nieformalności** w prowadzeniu agend przedsiębiorstwa **Lloyd Bydgoski,** nad którem to przedsiębiorstwem prezydent miasta miał pieczę, jako prezes rady nadzorczej.

*

Orzeczenie sądu dyscyplinarnego wyraźnie mówi o przymusowem przeniesieniu prezydenta Śliwińskigo w stan nieczynny **bez pozbawienia go prawa do emerytury.** Oskarżyciel z ramienia ministerstwa spraw wewnętrznych domagał się zwolnienia prezydenta Śliwińskiego z zajmowanego stanowiska **bez odszkodowania.** Wniosek ten, sąd w składzie: d-ra Maćki z Poznania, prezydenta Barciszewskiego z Gniezna i starosty d-ra Jerzykowskiego z Chodzieży — odrzucił.

Tak więc miastu naszemu przybył jeszcze jeden — **kosztowny emeryt.**

Starosta dr. Wuyek z Wyrzyska
następcą prezydenta Śliwińskiego?

Według obiegających od kilku dni wieści, nominację na **komisarycznego** (wyznaczonego z urzędu) prezydenta miasta Bydgoszczy ma otrzymać wzgl. już otrzymał p. **Wuyek, dotychczasowy starosta powiatu wyrzyskiego,** który dawniej zbliżony był ideowo do Narodowej Partji Robotniczej, a dzisiaj jest aktywnym członkiem Be-Be.

Jak nieszczególnie orjentują się pewne koła polityczne w stosunkach bydgoskich, świadczy fakt, że wiceminister spraw wewnętrznych Korsak aż za głowę się chwycił ze zdziwienia, kiedy go poinformowano, że niezatwierdzony przez województwo radca magistratu **Górski** (wybrany z ramienia Ch. D.), niedawno temu otrzymał od rządu... **krzyż zasługi.**

Zasłużony, a jednak niegodny!?

— **Chamstwo, do jakiego zdolni są tylko Gdańszczanie.** Pewien biedak, pozostający dłuższy czas bez pracy, użalał nam się w redakcji: Nie uznając żebractwa, rozpocząłem handel domokrążny papierem listowym. Kiedy zadzwoniłem do mieszkania niejakiej pani Ruhr, przy ulicy Krakowskiej 7, i grzecznie poleciłem swój „obnośny kramik“, poirytowana Niemka zamiast odpowiedzi, **opluła mi mój towar** i zatrzasnęła drzwi. Pani ta, jak ustalono, jest **obywatelką gdańską...**

— **Wycieczka restauratorów do Smukały.** W czwartek, dnia 11 bm. odbędzie się w Smukale w lokalu p. Ziółkowskiego plenarne zebrania bydgoskiego Stowarzyszenia Restauratorów, połączone z wycieczką, na którą członkowie wybierają się z rodzinami. Na miejscu niespodzianki dla dzieci oraz strzelanie o nagrody. Odjazd o 2 po poł. z dworca powiatowej kolejki.

— **Związek Towarzystw Pomocników Fryzjerskich** urządza w niedzielę, dnia 14 bm. wspólną wycieczkę autobusem do Inowrocławia (solanki) i Kruszwicy. Wyjazd o godz. 7 rano. Wpłatę za podróż u prezesa Kaczmarka, Nakielska 15, do dnia 8 bm.

Obrazki bydgoskie.

W przyczepnych wozach tramwajowych.

Tramwaje bydgoskie—to historja smutna i wesoła zarazem. Trudno doprawdy o nich satyry nie napisać. Tabor tramwajowy jest niejako zewnętrznym symbolem Bydgoszczy: — że nic się nie robi i nic nie postępuje naprzód — podobnie jak ów historyczny bulwar nad Brdą przy moście gdańskim. Tym razem nie chodzi o ogólną krytykę, ale jedynie o wagony przyczepne tramwajów bydgoskich.

*

I te wagony przyczepne pamiętają dobre i złe czasy. Postęp kultury i cywilizacji odczuwają na równi z nami — a raczej przez nas. Niektóre z tych wagonów, szczególnie wagony używane w lecie, robią wrażenie, jakby były wypożyczone z „Lunaparku“. Przed 35 laty wagoniki te jak i główne wozy ciągnione były siłą konną 2 PS, poczem około początku nowego stulecia nastąpiła elektryfikacja.. W czasie wojny światowej ładowano do wagoników tych nosze, na których znajdowali się ciężko ranni na polu walki żołnierze, przewożeni do szpitali.

*

Historycznym etapem również jest rozporządzenie ministerjalne, zezwalające na palenie tytoniu w wagonach przyczepnych z dniem pierwszego sierpnia.

Jak to wygląda w praktyce? Wsiada człowiek do przyczepnego wagonu. Jeżeli zdarzy się, że trafił dobrze t. j. na moment kiedy jest niewielu pasażerów, znajduje sobie miejsce i ma spokój. Po chwili sąsiad jego wydobywa papierosa, zapala i poczyna wydychać z siebie dym. Gdyby papierosy nasze były możliwe, nie sprawiałoby to otoczeniu przykrości. Cóż jednak zrobić, kiedy zamiast wonnego dymu z papierosa wąchać trzeba woń jakiejś okropnej spalenizny. Ciężko oddychać. Żałuje się poprostu, że zły los zapędził człowieka do przyczepki.

Opłakanie wygląda wnętrze wagonu. W szparach desek kryjących spód, pełno niedopałków. Na ławkach, parapetach okien, w każdym zakątku, gdzie spojrzeć niedopałki i niedopałki. Cóż zresztą ma zrobić palacz, gdy w wagonie niema popielniczek? Czy kłaść niedopałki do kieszeni? Jest także i inny sposób. Widziałem jak niedopałki papierosów fruwały przez otwarte okna wagonu na jezdnię. To ci, którzy nie chcą rzucać na podłogę... Nie zanieczyszczają wagonów, ale zanieczyszczają ulice.

Czy pomysł palenia tytoniu w przyczepnych wagonach tramwajowych należał do najszczęśliwszych? Czy monopol tytoniowy zwiększy przez to swą stale obniżającą się produkcję papierosów? Ceny za wysokie, towar za kiepski — słyszy się na każdem miejscu. Nawet wysunięcie hasła „Papieros krzepi!“ czy „dym krzepi!“ nic tu nie pomoże. (Ali.)

Krew na bilardzie i na ulicy.

Hołdując zasadzie „audiatur et altera pars“ wysłuchaliśmy w sprawie zabójstwa młodego Haaka także i drugiej strony (przeciwnej).

Informatorzy nasi stanowczo zaprzeczają, jakoby p. **Franciszek Cieszyński,** znany obywatel, sprowokował gości w lokalu przy ul. Jackowskiego, będąc w stanie „mocno podchmielonym“. Pan Cieszyński przyszedł do restauracji w towarzystwie p. Fr. Kulczyka **zupełnie trzeźwy;** na miejscu wypili oni dwa piwa i jedną wódkę. Spór z szewcami, grającymi w bilard, powstał o... buty rybackie. Szewcy rozsierdzeni na rybaka, który ich zwymyślał, zaczęli okładać go po głowie — kijami bilardowymi, tak, że ten stracił przytomność. W czasie bójki zgasło w lokalu — światło.

Epilog rozegrał się na ulicy Garbary. Nie cieszący się dobrą opinją szewc Mikulski (awanturnik, nie żyjący z żoną, rzekomo już karany za nożownictwo) dopadł woźnicy Cieszyńskiego — Waltera Haaka i zakłół go nożem.

Kto ponosi winę gorszącego zajścia w lokalu restauracyjnym **(pijanym przecie nie wolno wódki sprzedawać!)** oraz zabójstwa, ustali przewód sądowy. Czy odbędzie się w trybie doraźnym, jeszcze nie wiadomo.

—o—

Głosy Czytelników.

NIEPUNKTUALNOŚĆ AUTOBUSÓW.

Muszę zwrócić uwagę Szan. Redakcji na bardzo niemiłe zwyczaje, wkradające się do naszej komunikacji autobusowej. Ubiegłej niedzieli wyruszyłem autobusem do Solca, zamiast jednak oznaczonego w rozkładzie czasu odjazdu, godziny 3-ciej, autobus wyjechał z blisko półgodzinnym opóźnieniem, około godziny ¼4. Taką niepunktualnością zraża się tylko pasażerów, którzy w przyszłości korzystać będą niewątpliwie z komunikacji kolejowej, gdzie można liczyć na bezwzględną punktualność odjazdu i przybycia pociągu. Szczególnie wobec wzmożonego ruchu autobusów, w czasie bliskich regat, taka niepunktualność napewno dobrego wrażenia nie zrobi na przybywających do Bydgoszczy gościach. Właściciele autobusów powinni jaknajprędzej zaradzić temu złu.

Jeden z czytelników „Dziennika Bydgoskiego“.

—::—

— **Nowa kradzież roweru.** Już tylokrotnie przestrzegaliśmy przed pozostawieniem rowerów bez opieki, względnie radziliśmy zabezpieczyć rowery specjalnemi zamkami ochronnemi, kradzieże rowerów bowiem mnożą się w ostatnich czasach w zastraszający sposób. O nowym wypadku kradzieży roweru notuje dzisiejsza kronika policyjna: pozostawiony przez Walentego Michalskiego, zam. przy ul. Kujawskiej nr. 86 rower przed firmą żydowską „Oszczędpol“ przy Starym Rynku został mu skradziony przez nieznanego złodzieja. Czy nie należałoby posłuchać rad i ostrzeżeń, panie Walenty?

—::—

Z sali sądowej.

OSOBISTE PORACHUNKI.

Przed sądem okręgowym stanął 23-letni Józef Skudlarek z Bondycz, powiatu wyrzyskiego, oskarżony o uraz cielesny. Mając osobiste porachunki z 21-letnim Stefanem Piątkowskim, który rzekomo ciężko obraził jego siostrę, oczekiwał Piątkowskiego na szosie, ażeby się z nim rozprawić. Gdy Piątkowski nadjechał rowerem, S. rzucił się na niego z kijem w ręku i tak silnie uderzył go w głowę i poturbował, że Piątkowski stracił przytomność.

Skudlarek przyznał się do winy. Sąd skazał go za uraz cielesny na dwa miesiące więzienia z zawieszeniem kary. Skudlarek przesiedział trzy tygodnie w areszcie policyjnym.

W Bydgoszcz uderza nowy grom

Tutejsza fabryka cygar zamknie swe podwoje. — Tak chce Warszawa!

(b) Nasz korespondent warszawski donosi nam telefonicznie, iż generalna dyrekcja monopolu tytoniowego postanowiła ostatecznie **zamknąć niedawno rozbudowaną, a technicznie pierwszorzędnie urządzoną fabrykę cygar w Bydgoszczy,** a zawiesić na kilka dni produkcję wyrobów tytoniowych w dwóch fabrykach śląskich.

Zarządzenie swoje generalna dyrekcja monopolu tytoniowego uzasadnia ogromnym **spadkiem konsumcji,** nie pozwalającym rzekomo na zatrudnienie pracowników tytoniowych w dotychczasowej ilości, i **koniecznością dokonania daleko idących oszczędności.**

Argumenty te oczywiście **nikogo nie przekonają,** bo jakże można z jednej strony mówić o oszczędnościach, rzekomo wymuszonych przez sytuację kryzysową, kiedy **równocześnie buduje się nową wielką fabrykę wyrobów tytoniowych w Żyrardowie.**

Polityka władz centralnych w stosunku do ziem zachodnich Rzeczypospolitej musi budzić poważne zastrzeżenia. **Likwiduje się u nas jeden państwowy warsztat pracy po drugim, powiększając u nas bezrobocie, a tworzy się nowe państwowe warsztaty pracy w innych dzielnicach dla powiększenia tam zatrudnienia.**

Jest rzeczą niezwykle znamienną, że zamknięcie fabryki w Bydgoszczy następuje niemal że **bez głośnego protestu ze strony zrzeszeń robotniczych.** Są to **skutki akcji,** która doprowadziła **do usunięcia z terenu bydgoskiej fabryki cygar wpływów niezależnych organizacyj zawodowych** i wpędzenia pracowników tej fabryki do **sanacyjnego związku związków zawodowych,** który oczywiście **nie miał odwagi wystąpić w obronie pracownika bydgoskiego** z taką siłą i energją, z jaką wystąpić nakazywało groźne położenie.

Niech ten przykład będzie dla innych, wierzących jeszcze sanacyjnym związkom zawodowym, **odstraszającem upomnieniem,** że sanacyjnym związkom zawodowym absolutnie losu swojego powierzać nie można.

Amatorzy kapeluszy damskich.

Jednej nocy dwa włamania i kradzieże.

Pomysły złodziejaszków są niewyczerpane. Kradną gdzie mogą i co mogą. Ostatnio liczą się również z konjunkturą i kierunkiem mody, na którą kobiety reagują przecież z niezwykłą wrażliwością. I tak jak kierowniczki magazynów i modniarki liczą się, wobec nadchodzącego sezonu jesiennego z dobrym interesem i poczyniły wielkie przygotowania, gromadząc świeże zapasy na półkach swych sklepów, **przedstawiciele cechu złodziejskiego wpadli na myśl wyprzedzenia składów mód.**

Interes przedewszystkiem można zrobić — pomyśleli złodzieje — dopóki jeszcze cena za modne kapelusze damskie wysoka i włamali się ostatniej nocy do składu pani **Luizy Wawrzyniakowej** przy ul. Gdańskiej 40. Zabrali „hurtem“ **20 najmodniejszych kapeluszy damskich oraz 18 berecików** ogólnej wartości zakupu **przeszło 400 złotych.**

Nie skończyło się na tem. Ich apetyty bowiem były większe. Spróbowali również szczęścia w renomowanej firmie **Szymankiewicz** przy ul. Dworcowej 9. Za pomocą wybicia otworu w oknie wystawowem **wyłowili trzy eleganckie kapelusze damskie.** Wszystkich kapeluszy, znajdujących się w oknie wystawowem nie zdołali zabrać, przeszkodzili im bowiem przechodnie. Złodzieje będą się zapewne teraz starali odsprzedać kapelusze damskie, przed czem jednak przestrzegamy.

Koło II Z. U. K. Plenarne zebranie w środę 10 bm. pod Lwem o godz. 19.30. Zarząd Koła zbierze się pół godziny wcześniej.

Tow. Czeladzi Katol. Zebranie w środę, 10 bm. o godz. 20 połączone z wykładem naucz. Marcinkowskiego Na porządku dziennym sprawa wycieczki do Koronowa i zapłacenie biletów.

Tow. czeladzi rzeźnicko-wędliniarskiej przy Cechu w Bydgoszczy. Zebranie w środę o godz. 20-ej w restauracji Rzeźni Miejskiej.

KKS. Sparta. Dziś o godz. 18 zawody w szczypiorniaka na boisku Sparty z 1 komp. km. 62 p. p.

SMP. Szarotka. Zebranie plenarne obu oddziałów w środę, 10 bm. o godz. 8 wieczorem w dolnym kościele.

Sodalicja Marj. Panien. Zebranie w czwartek, 11 bm. o godz. 19 u św. Florjana.

Tow. Uczniów Kupieckich. W środę, 10 bm. zebranie plenarne o godz. 8 w Resursie Kupieckiej. Na zebraniu zamknięcie listy na wycieczkę do Gdyni, na co zwraca się uwagę. Oprócz tgo interesujący wykład p. W. Fibicha na temat „Czy warto się uczyć“.

Bydgoszczanin zastrzelił się w Sopocie.

Nowe ofiary jaskini gry.

Gdańsk, 8. 8. (PAT). W Sopocie wydarzyły się dwa wypadki samobójstwa. W pierwszym **pozbawił się życia przez wypicie większej dawki lizolu przybyły z Wiednia Władysław Korn,** w drugim zaś **Eryk Loewenthal z Bydgoszczy strzelił do siebie z rewolweru.** Przyczyny obu samobójstw nie ustalono, jednak z informacyj prywatnych wynika, że samobójstwo nastąpiło **na skutek nieszczęśliwej gry w kasynie.**

Oryginalna żywa reklama.

Przed składem firmy Jaehne przy ul. Gdańskiej (niedaleko Słowackiego) gromadziły się wczoraj wieczorem tłumy osób. Noski przechodniów przylepiły się poprostu do okna wystawowego, gdzie urzeczywistniono t. zw. żywą reklamę. Otóż pewna dama grała na oryginalnym fortepianie firmy Jaehne oryginalne szlagiery a jeszcze bardziej oryginalna para tańczących — dwie panienki — tańczyły w rytm muzyki fortepianowej. Żywa reklama osiągnęła swój sukces: wiedzione ciekawością tłumy przystąpiły do okna wystawowego a opowiadania na temat tej reklamy nie miały końca.

Poradnik dla rolników.

Dotyczy wysokości odsetek za zwłokę od zaległych składek w kasach chorych.

Donosimy niniejszem, że od szeregu lat prowadzone przez centralne organizacje pracodawców starania, mające na celu wyjaśnienie, w jakiej wysokości przysługuje kasom chorych prawo pobierania odsetek za zwłokę od zaległych składek, zostały wreszcie decydująco załatwione orzeczeniem Najwyższgo Trybunału Administracyjnego l. rej. 4369/30.

Orzeczenie to ustaliło tezę, że art. 10 ustęp 2 ustawy z dnia 6 grudnia 1923 r. (poz. 1044 Dz. Ust. R. P.) dotyczącej obliczania danin i dochodów publicznych, na który kasy chorych powoływały się, pobierając 24% za zwłokę w stosunku rocznym, **niema zastosowania do odsetek zwłoki od zaległych składek ubezpieczeniowych kas chorych** i uchylił postanowienia art. 54 ustawy z dnia 19 maja 1920 (o kasach chorych), ustalającego wysokość odsetek zwłoki od tych składek na 6% za rok.

Na podstawie powyższego orzeczenia kasy chorych mogą pobierać od zaległych składek do dnia 1 grudnia 1930 r. tylko 6% rocznie. Natomiast odsetki zwłoki począwszy od 1 grudnia 1930 r. wynoszą 12% w stosunku rocznym, co zostało ustalone w art. 79 dekretu Prezydenta Rzplitej z dnia 29 listopada 1930 r. o organizacji i funkcjonowaniu instytucyj ubezpieczeń społecznych (Dz. U. R. P. nr. 81, poz. 635).

Z życia towarzystw.

Akademickie Koło Bydgoszczan przy U. P. podaje do wiadomości, że wycieczka do Ostromecka odbędzie się w środę. Wyjazd o godz. 8.30 z głównego dworca punktualnie. Na powyższą wycieczkę zapraszamy tak członków jak i sympatyków Koła. Zebranie zarządu A. K. B. w piątek o godz 20 w mieszkaniu kol. Manikowskiego Czesława.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Plenarne zebranie w czwartek, 11 bm. o godz. 9-ej wieczorem w restauracji p. St. Jankowiaka, ul. Długa (dawn. Hotel Lengning). Sprawy regatowe. Komplet konieczny.

SMP. Gwiazda zastęp II „Konwalja“. Dziś zbiórka o godz. 7.30 wiecz. w Ognisku.

Sokół III — sekcja pływacka. Zebranie sekcji w środę, 10 bm. o godz. 18 w kąpielni wojskowej. Sprawy b. ważne. Obecność wszystkich konieczna.

Bydgoski Chór Męski. Dziś we wtorek o godzinie 19,45 lekcja śpiewu. Komplet pożądany.

Sokół IV Bielawy. W środę, 10 bm. o godz. 19.30 w sali Rzeźni Miejskiej zebranie plenarne.

SMP. Gwiazda oddział starszy. W środę, 10 bm. zbiórka w Domu Kat. o godz. 7 wieczorem celem wzięcia udziału w zebraniu SMP. Szarotki na Bielawkach.

K. S. Astorja. Treningi bokserskie w każdy wtorek i piątek od godz. 19—21 w sali ogrodowej Patzera. Przybycie wszystkich członków sekcji konieczne. Zapisy nowych członków na miejscu.

Szopen. Lekcja śpiewu w środę i piątek o godz. 19,30 u p. Kleinerta, ul. Wrocławska.

Sokół VI. Nadzwyczajne walne zebranie w środę 10 bm. o godz. 19 w lokalu zebrań. Porządek obrad: uzupełnienie zarządu.

Konferencja Męska św. Wincentego a Paulo przy parafji św. Trójcy. W środę, 10 bm. o godzinie 7,30 wieczorem odbędzie się w ognisku parafjalnem miesięczne zebranie konferencji, na które szan. członków oraz sympatyków uprzejmie zapraszamy. Referat wygłosi ks. kanonik Szulc, proboszcz parafji farnej.

Oddział kolarzy KPW. Dziś o godz. 19 zebranie plenarne w sali Ogniska.

Bank Polski płacił w dniu 9 bm. za:

dolary amerykańskie	8,89—8,87
funty szterlingów	30,65
franki szwajcarskie	173,12
franki francuskie	34,80
marki niemieckie	208,50
guldeny gdańskie	173,07

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowe w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 8. 8. 1932 roku.

Płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	15,15— 15,65
Pszenica	20,50— 21,50
Jęczmień zimowy	17,00— 17,50
Owies	15,00— 15,50
Mąka żytnia 65% wł. worki	26,00— 27,00
Mąka pszenna 65% wł. worki	36,00— 38,00
Otręby żytnie	10,25— 10,50
Otręby pszenne	09,50— 10,50
Otręby pszenne (grube)	10,50— 11,50
Rzepak	26,00— 27,00
Rzepik zimowy	30,00— 32,00
Łubin niebieski	12,00— 13,00
Łubin żółty	16,00— 17,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Giełda warszawska

z dnia 8 sierpnia 1932.

Papiery wartościowe i obligacje

3-proc. poż. bud.	034,50	000,00
4% poż. inwest.	094,50	000,00
4% poż. inw. szt. ser.	103,50	000,00
5-proc. poż. konw.	036,25	036,00
4% poż. dolarowa	048,50	048,60
7-proc. poż. stabil.	049,75	048,40
w odcinkach po 100	052,50	0,0000

Akcje w złotych:

Bank Polski	70,00— 00,00
Lilpop	11,00— 00,00

Tendencja utrzymana.

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 8 sierpnia 1932 roku.

5% Pożyczka konwers. 36% P.
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kred. 54—54½% +.
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt ostempl. 23½ 24% P.
4% poż. premj. dol. s. III. 5 dol. 47.— P.
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowego 11.60— +
3% poż. budowl. s. I. 33.— P.
Bank Polski I. em. 70.— P.

Tendencja ożywiona.

Stan wody an Wiśle, dnia 9 sierpnia: Zawichost 1,64; Warszawa 97; Toruń 41; Fordon 40; Chełmno 24; Grudziądz 39; Korzeniewo 65; Piekło —17, Tczew 28; Einlage 2,62; Płock 56; Schievenhorst 2,86.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś poraz ostatni doskonały podwójny program: **„Król dzikich stepów“** z rumakiem Rex'em i **„Krwawy porachunek“** z Hoot Gibsonem. Dziś ceny zniżone od 30—60 gr.

KRISTAL. Dziś i jutro oryginalny film dźwiękowy, osnuty na tle legendy o wampirach, wysysających krew ludzką pt. **„Książę Dracula“.** Sceny przejmujące grozą, rozgrywają się w niesamowitych okolicznościach na tle ponurego zamczyska, w podziemiach, w tajemniczym parku itp. Prócz tego nadprogram.

— **„Groźne niebezpieczeństwo“,** film ilustrujący niebezpieczeństwo strasznej choroby wodowstrętu czyli wścieklizny wyświetlonym będzie dziś po raz ostatni o godz. 5.30 po poł. po cenach od 20 do 40 gr. w **Kristalu.**

MARYSIEŃKA. Dziś poraz ostatni olbrzymi program: **„Ostatni walc“** z Willi Fritschem i **„Niepotrzebny człowiek“** z Emilem Janingsem. Z obfitości wrażeń, które dają dwa odmiennej treści filmy, warto skorzystać i przeżyć je choć w ostatnim dniu.

NOWOŚCI demonstruje doskonały, najnowszej produkcji dźwiękowiec pt. **„Pożyczone szczęście“.** W tym sensacyjnym dramacie z przedziwnym sentymentem przedstawione szalone tempo życia Nowego Jorku, pokazano kilka typów wyrafinowanych zbrodniarzy... i na tem tle pełną poświęcenia miłość. Ciekawą postać dała urocza Clara Bow. Prócz powyższego obrazu seans wypełnia dowcipna komedja, a także ciekawy „Tygodnik“ aktualności, poprzedzony przemową w języku polskim.

REWJA. Dziś premjera! Dawno niewidziana znakomita Henny Porten znów ukaże się na ekranie w arcywesołym filmie pt. **„Mąż na urlopie“.** Na scenie świetna rewja T. Ordońskigo pt. **„Słomiani wdowcy“** z udziałem nowozaangażowanego zespołu. Udział biorą: St. Carina, L. Ordonówna, D. Gardanowa, L. Olesławska, A. Olesławski, T. Ordoński, S. Gardanoff i inni. Początek o godz 7 wieczorem.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 10 SIERPNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,45, 13,35 i 15,10: Płyty. 15,40: Obrazek J. Sorokowicza dla dzieci starszych p. t. „Wesoły biedak i smutny bogacz“. 15,52: Listy od dzieci. 16,05: Płyty. 16,35: Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 16,40: Skrzynka pocztowo-rolnicza. 20,00: Koncert chóru mieszanego. 20,35: Kwadrans literacki. 20,50: Koncert solistów. 22,00: Muzyka taneczna. 22,25: Odczyt w jęz. francuskim. 22,40: Wiadomości sportowe. 22,50: Muzyka taneczna.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Pojedynek wśród braci artystycznej.

Warszawa, 9. 8. (Tel. wł. r.) Na tle nieporozumień finansowych między znanym artystą rewjowym p. T. a dyrektorem teatru p. G. doszło do awantury i rękoczynów. Epilogiem zajścia ma być pojedynek. Naturalnie, iż artysta musiał teatr opuścić.

Dr. Trojanowski znalazł się.

Warszawa, 8. 8. (r). Donosiliśmy o tajemniczem zaginięciu dr. Trojanowskiego. Obecnie sprawa się wyjaśniła. Chirurg zapomniał zawiadomić rodzinę, że wyjeżdża na kilka dni do chorego. Snać pan doktór jest bardzo roztargniony..

Samochody giną z ulic Warszawy.

Warszawa, 9. 8. (Tel. wł.). (r) Na terenie stolicy rozpoczęła swą działalność szajka złodziejów samochodowych. Podrobionym kluczem otwierają oni drzwiczki samochodu, puszczają motor i wraz z maszyną uciekają. Wczoraj w ten sposób skradziono taksówkę z przed domu przy ulicy Mokotowskiej. Wartość skradzionej taksówki marki „Renault“ wynosi 12 tys. zł.

Prosty przypadek zdemaskował komunistę.

Lwów, 9. 8. (Tel. wł. r.) Dzięki przypadkowi aresztowany został jeden z kierowników zlikwidowanego strajku robotników miejskich, tramwajarz Kiszka. Podczas libacji w jednej z restauracyj powstała pijacka awantura. W czasie szamotania się z policją Kiszce wyleciał z bocznej kieszeni plik ulotek komunistycznych w języku polskim i ruskim. Przeprowadzona rewizja w mieszkaniu jego dała obfity, obciążający materjał.

Wykryto również, iż Kiszka pobierał pieniądze z obcych źródeł na akcję strajkową, co wywołało konsternację wśród lwowskich robotników.

Kto dokonał zamachu na pomnik?

Paryż, 8. 8. (PAT). Natychmiast po zamachu na pomnik zjednoczenia Bretanji z Francją w Rennet władze policyjne rozpoczęły energiczne śledztwo. Wybitne osobistości z bretańskich partyj separatystycznych zostały szczegółowo przesłuchane. Według krążących pogłosek **zamachu dokonali członkowie partji separatystycznej — Breis-Atao.**

Urzędnicy ostrzegają rząd przed zgubną polityką karteiów.

Katowice, (Tel. wł. r.) Urzędnicy ciężkiego przemysłu na Śląsku wypowiedzieli się zdecydowanie przeciwko karteiom, domagając się obniżki cen węgla i żelaza. „Polityka sztywnych cen — głosi memorjał — jest zabójczą dla państwa. Kartelowa polityka pochłania olbrzymie koszty administracyjne. Dlatego też urzędnicy domagają się redukcji pensji i wynagrodzeń dyrektorskich. Urzędnicy przeciwstawiają się skróceniu czasu pracy wraz z jednoczesnem obniżeniem płac i redukcją pracowników biurowych.

Memorjał powyższy podpisały wszystkie związki zawodowe polskie i niemieckie. Będzie on przedłożony władzom do rozpatrzenia.

Popłoch wśród żydków.

Warszawa, 9. 8. Nowe przepisy egzekucyjne spowodowały onegdaj wielki popłoch na żydowskich Nalewkach. Gdy egzekutorzy bez uprzedzenia zaczęli przeprowadzać rewizje w kasach, obliczać towary, a nawet wkraczać do mieszkań, przerażeni żydzi poczęli w popłochu zamykać sklepy.

Wiadomo, iż żydzi byli i są najgorszymi, nieuczciwymi płatnikami. Jeżeli ich się teraz nareszcie weźmie w kleszcze, które dotąd zaciskały się wyłącznie około szyi polskich podatników, sprawiedliwości stanie się zadość.

Ciekawy proces polityczny.

Warszawa, 8. 8. (r). Na wokandzie sądu grodzkiego w Warszawie znajdzie się w przyszłym miesiącu sensacyjny proces, wytoczony na tle zarzutów o popieranie akcji hitlerowskiej. Dyrekcja Sp. Akc. „Schicht“ oskarża Zarząd Związku Pracowników Umysłowych R. P. o zniesławienie z powodu wydania głośnej odezwy bojkotowej, zawierającej m. in. azrzut finansowania hitlerowców przez tę firmę. Obrońca 5 oskarżonych adw. Mieczysław Ettinger zgłosił wniosek o dopuszczenie dowodu prawdy.

Katastrofa samolotowa pod Łodzią.

Łódź, 9. 8. (Tel. wł.). (r) Pod Słupcą zdarzyła się katastrofa samolotowa. Aparat wojskowy z 2 pułku lotniczego, szybujący na wysokości 2.000 metrów wpadł w niebezpieczny korkociąg, z którego pilot sierżant Ślusarczyk nie mógł samolotu wyprowadzić i runął na ziemię. Sierżant Ślusarczyk i obserwator podporucznik Kirkowski ponieśli śmierć na miejscu, zaś samolot uległ zupełnemu strzaskaniu.

Wody Wisły wystąpiły z brzegów.

Powódź wskutek długotrwałej ulewy.

Bielsko, 9. 8. (PAT.) Na skutek długotrwałych opadów atmosferycznych **wystąpiły z brzegów wody Wisły i Iłownicy, zalewając część miejscowości Zarzecze i Ligoty.** Stan wody na Wiśle podniósł się w niektórych miejscowościach do 6 metrów ponad stan normalny. **Kolonje Brandy i Rykalec, liczące 25 domów otoczone są wodą i odcięte od reszty powiatu.** Starostwo zarządziło pogotowie oddziałów policyjnych i ochotniczej straży pożarnej. Oddziały te prowadzą akcję ratunkową.

Napady w Królewcu.

Królewiec, 9. 8. (PAT.) W licznych miejscowościach wschodnio-pruskich **wybiło w składach żydowskich szyby wystawowe.**

Królewiec, 9. 8. (PAT.) Tłum złożony z 50 osób **napadł na ulicach miasta na kilku policjantów,** którzy patrolowali zaułki, zamieszkałe przez szumowiny społeczne. **Aresztowano kilkadziesiąt osób.**

Królewiec, 8. 8. (PAT.) Policja ukończyła śledztwo w sprawie znanego napadu na redakcję „Konigsberger Volksstimme“. Wina hitlerowców została stwierdzona. **Udowodniono 21 hitlerowcom udział w napadach.**

I granaty ręczne w robocie.

Berlin, 8. 8. (PAT.) W miejscowości Jucha w Prusach Wschodnich nieznany sprawca ubiegłej nocy rzucił granat ręczny do mieszkania wójta, przywódcy miejscowej szturmówki hitlerowskiej. Eksplozja uszkodziła wnetrze pokoju. Ofiar w ludziach nie było.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Czytelnikowi z W. 1) Przysłać próbki (najlepiej starannie pisane na maszynie, na papierze dowolnym, jednostronnie).

2) Kollektura Lot. Państw., Rejewska Marja, ul. Dworcowa, Bydgoszcz, tel. 27.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

Przetarg przymusowy.
W środę, dnia 10. 8. 32 r. o godzinie 9,30 przed poł. sprzedam przy ul. Śląskiej 13 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (15073
bufet.
M. Betrand, kom. sąd. w Bydg.

Przetarg przymusowy.
W środę, dnia 10. 8. 32 r. o g. 9 przed poł. sprzedam w mojej kancelarji przy ul. Śniadeckich 15 III ptr. najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (15072
maszynę do pisania Schmidt Premier.
M. Betrand, kom. sąd. w Bydg.

Potrzebna na wieś **niania** z praktyką do niemowlęcia i opieki nad dwojgiem starszych dzieci. Spieszne zgł listownie **Adam Krauze, Miasteczko nad Notecią, folwark Kocewo.** (15067

POLECENIA

Miód
czysto pszczelny pod gwarancją, cena 1,40 funt, dostarcza zakład pszczelniczy Stefan Sznrrik, Małocin, poczta Nakło, pow. Wyrzysk. Przy zamówieniu od 3 centnarów wzwyż 5 proc. zniżki. (14863

Marmur
sztuczny biały stale na składzie, trwały, imitujący zupełnie, marmur prawdziwy, gwarancja za wytrwałość poleca po niskich cenach H. Łuczka, Bocianowo 47. (9562

SPRZEDAŻE

Trzy
kamienice nowoczesne, wspaniałe, dochód 14%, sprzedam, centrum Bydgoszczy, cena 50 do 180 tysięcy złotych. Adres filja Dziennika, Dworcowa. Tel. 1309. (9581

Jadalkę (9585
pokój męski kompl. sprzedam. Kościuszki 4, m. 6.

Piętrowy (9572
dom wolne pięć pokoi cena 10.000, dom wolny skład cena 9.000 poleca Sokołowski, Śniadeckich 52.

Sypialka
jasno polerowana 200 zł. 3 Maja 6, stolarnia. (15042

Domek
w Orłowie Morskim z powodu choroby tanio sprzedam. Adres wskaże Dziennik Bydg., Gdynia. (15057

Konia
siwa klacz, sprzedam. Poczekaj, Pomorska 62. (15046

Sprzedam
15 mórg przy wodzie i mieście prywatne, nadaje się na każdą branżę cena 7.500. Gburczyk, Jackowskiego 36. (15044

Gospodarstwo
50 mórg na Kujawach, kościół, szkoła w miejscu, 18.000. Wpłaty 14.000. Szybatka, Dworcowa 24. 15069

Restaurację
w ożywionej ulicy, dobrze prosperującą tanio sprzedam. Zgłoszenia pod „Restauracja“ „Dziennik Bydgoski“, Toruń. (15059

Scotch-Terriera (9574
2 letnia suka rasowa, z papierami rodowemi sprzedam. H. Heidelk, 20 Stycznia nr. 2, m. 4.

Dom
w Chełmnie przy ulicy Hallera 11 na sprzedaż, 4 pokojowe mieszkanie wolne. Oferty do „Dziennika Bydgoskiego“ Toruń pod „Dom“. (15058

Konia
młodego 6 lat, gniady, 160 wysoki sprzedam. Lubelska 12. (15034

Używane
drzwi, szkło w ramach, deski, szafa składowa oszklona. Herm. Frankego 7, mieszk. 12. (9568

KUPNA

Motocykl
z przyczepką kupię. Of. filja Dzien. pod „125“. (9566

Dobrze (15040
utrzymane podwozie do autobusu znanej marki kupię. Zgł. do adm. Dz. Bydg. pod „Autobus“.

Motor
8—10 km. w dobrym stanie kupię. Of. do Dzien. Bydg. pod „A. Ż.“. (15062

NAUKA

Uczę
gruntownie francuskiego, polskiego, niemieckiego, przygotowuję do egzaminów. Marja Fraenkel, Długa 70, II ptr. (15023

Kurs
plisowania, karbowania na model francuski. Zgł. Janicki, Herm. Frankego 3. (9580

POSADY WOLNE

Młodsza (9560
panienka do szycia potrzebna zaraz. Corset Imperial, ul. Gdańska nr. 16.

Stenotypistka
uczennica potrzebna Dworcowa 32, piętro, prawo. (9582

Starszy
uczeń gastronomiczny, syn dobrych rodziców zaraz potrzebny. Hotel Pomorski, Kościerzyna. (15053

Zecer
zdolny aksyd. na 4 — 5 godzin dziennie natychmiast potrzebny. Zgłosz. „J. B.“, filja. (9569

Posadę
otrzyma osoba posiadająca 1500 zł., wolne utrzymanie i pensja. Oferty filja Dziennika „Podwójne zabezpieczenie“. (9561

Panienka
do składu i prac domowych potrzebna. Gdańska nr. 58, Szulcowa. (9565

Przyjmę
od 15 bm. uczciwą, skromną pannę z praktyką do dziecka 16 miesięcy za mniejszem wynagrodzeniem. Of. z popaniem życiorysu, odpisów świadectw, fotografją i podaniem warnnków należy przesłać Kaszubowska, skład obuwia, Czersk, Pomorze. (15066

Modystka
potrzebna zaraz. Zgłosz. 3—3,30. Mostowa 6. (15043

Ekspedjentka
do składu rzeźnickiego zaraz potrzebna. Gdynia, ul. 10 Lutego. E. Henke. (15056

Fryzjer
dobry fachowiec potrzebny zaraz. Sienkiewicza 22, 8 wieczór. (9578

Bufetowa
z dobrą praktyką, energiczna, potrzebna od 15/8, do Rest. „Gastronomja“. Zgł. godz. 16—19. Dworcowa 19. (9573

Dziewczyna (9576
młoda posługaczka. Paderewskiego 1, krawiec.

Poszukuje
kucharkę restauracja „Bristol“, Grudziądz. (15055

POSADY POSZUKUJĄ

Panna
z lepszej rodziny zajmie się gospodarstwem domowem u samotnego pana najchętniej u wdowca z dziećmi. Łask. zgłosz. filja „Młoda“. 9571

DZIERŻAWY

Hotel
internacjonalny w powiatowem mieście Kościerzyna (Pomorze), składający się z obszernej sali z sceną, urządzonej obecnie dla kina, restauracji z dobrą kuchnią, prywatnego mieszkania oraz 20 pokoi, ogrodu z pawilonem muzycznym i podwórzem z oborą, wydzierżawia się na dogodnych warunkach od 1. X. b. r. Kaucja wymagana. Zgłoszenia przyjmuje mistrz piekarski Paschke, Kościerzyna.

Skład
2 pokoje i kuchnia do wynajęcia. Chwytowo 10, Grabowski. (15025

Dzierżawa
83 morgi przy Bydgoszczy z pełnem zniwem, inwentarzami. Objęcie 7.500. Oferty pod „Ceka“ do filji Dziennika. (15041

Młyn
poszukuje w dzierżawę. Zgłoszenia „Par“ Poznań, Al. Marcinkowskiego 11, pod „56,165“. (15064

Ubikacji
na stolarnię poszukuję. Oferty Dzien. Byd „...larnia“. [illegible]3

MIESZKANIA

2 pokoje
łazienkę, kuchnię oddam z powodu wyjazdu młodemu małżeństwu. Obejrzeć między 4—7 po poł. Gen. Bema 5, m. 6. (9583

Mieszkanie
2—3 pokoje, centrum, wolne. Nowakowski, Dworcowa 70. (9[illegible]63

Poszukuję
pokój, kuchnię, 15—25 zł. miesięcznie lub portjerstwo. Of. pod „Zaraz“ do Dzien. (15022

Mieszkanie
5 pokojowe komfortowe od 1. 9. do wynajęcia od gospodarza. Ul. Królowej Jadwigi 8. (15020

Pokój
kuchnia, czynsz 20 zł. Śniadeckich 43. (9575

POKOJE

Pokój
ładny, czysty, także małżeństwu. Śniadeckich 46. m. 7. (9567

Jeden
dwa pokoje umeblowane z używaniem kuchni do wynajęcia. Dworcowa 27, m. 4. (9584

Umeblowany
pokój. Krasińskiego 15, m. 3. (9586

Dobrze
umebl. pokój. Cieszkowskiego 13, m. 5. (9577

Pokój
osobne wejście. Pomorska nr. 43—5. 9570

Pokoik
mały, ładny, wynajmę inteligentnej osobie korzystnie. Pomorska 62, parter. (15046

Młoda
urzędniczka poszukuje duży próżny pokój możliwie niedaleko dworca. Zgłosz. pod „Niedaleko dworca“. (9579

Pokój
czysty, dobrze umeblowany w okolicy Starego Rynku zaraz lub od 15 bm. Oferty „Z. 52“. (15017

RÓŻNE

Unieważniam
zagubioną książeczkę wojskowa nr. 79 na nazwisko Józef Węgierski, zamieszkały w Buszkowie pow. Bydgoszcz. (15005

MATRYMONJALNE

Panienka (15060
lat 23, średniego wzrostu blondynka, dzierżawczyni piekarni w Poznaniu zapozna piekarza kawalera od 24—30. Zgł. skierować do Dz. Bydg. pod „23“.

Upraszamy

w interesie poszukujących pracy, naszych inserentów usilnie, aby wszelkie odpisy świadectw, fotografje i t. d. przesłane na ogłoszenie pod szyfrą, przesłali poszukującym pracy z powrotem, jeżeli oferta odnośna nie wchodzi w rachubę.

†

Dnia 7. 8. 1932 r. zmarł nagle opatrzony Olejami św. nasz długoletni współpracownik

ś. p.

Leonard Malicki

W Zmarłym straciliśmy gorliwego i sumiennego współpracownika.

Niech spoczywa w Bogu. (15070

Dyrekcja i Urzędnicy Banku i Towarzystwa „Vesta“.

Pogrzeb odbędzie się w środę o godz. 4 z domu żałoby ul. Leszczyńskiego 113 na cmentarz parafjalny. Msza św. o spokój duszy w piątek o g. 7 w kościele Najśw. Serca Jezusowego.

Dr. Witołd Gintyłło
lekarz praktyczny (9345
wznowił przyjęcia chorych od g. 9—10-ej i od 5—7-ej.
Cieszkowskiego 6. Telefon 16-99.

Licytacja.

W czwartek, dnia 11 bm. o godz. 11-tej sprzedawać będę w firmie **„Rawa“** przy ulicy **Sniadeckich 37** za gotówkę:

garnki i miski kamienne, łańcuchy, widły itd. oraz różne tow. kolonjalne.

Maks Cichon (15075
aukcjonator i taksator **Bydgoszcz, ul. Podwale 3.**

Piasek rzeczny

ostry możemy **oddać** w większych ilościach.

Młyny i Tartaki S. A. w Przechowie
powiat Swiecie n./W. (15061

FRANCJA WAS WZYWA!

Jest ona pełna wspomnień, gdyż każdy wiek zaznaczył się tu swoją historją. Zwiedzajcie Paryz i jego okolice. Wybrzeża La Manche ze znanemi miejscowościami kuracyjnemi (Le Touquet, Deauville). Normandja i jej cuda jak: (Lisieux, Le-Mont-St-Michel). Bretanja, kraina tysiąca legend. Wybrzeże atlantyckie (La Baule). Zamki nad Loirą. Zatoka baskijska (Biarritz). Pyreneje (Lourdes i Carcassonne). Prowancja z jej licznemi zabytkami rzymskiemi (Nîmes, Arles, Avignon). Jasny brzeg — zaczarowany ogród. Przez Aix-les-Bains i Alpy dostańcie się do Alzacji, dominującej przez Wogezy. Liczna sieć kolei francuskich umożliwi Wam wygodnie dojechać do każdej miejscowości.

Informujcie się o podróżach do Francji w biurach podróży w Polsce lub w Bureau des Chemnis de Fer français, Maison de France, 101, Avenue des Champs Elysées, Paris. (15017

SÓL DO NÓG JANA
usuwa radykalnie dolegliwości nóg.



GŁÓWNY SKŁAD NA POLSKĘ
Dr ELEMÉR FUCHS, WARSZAWA DOLNA 4
DO NABYCIA W APTEKACH, SKŁADACH APTECZNYCH I PERFUMERJACH
ORYGINALNA TYLKO Z NUMEROWANĄ ETYKIETKĄ
Z MARKĄ OCHRONNĄ „SŁOŃ“.

15018

Dywany, firany chodniki, obicia meblowe
poleca (24223
„Dekora“
Gdańska 10 (165), I ptr.
Tel. 226.
Szczególną uwagę zwraca się na specjalną szwalnię stylowych i modnych firan.

Kapelusz i ubranie tak nie upiększą Panią oraz córkę twoją jak:
krem, mydło „HALINA“
Mag. Farm. W. Październiskiego
Odświeża cerę, usuwa piegi, wągry, żółte plamy i t. p. Sprzedaż w aptekach, drogerjach i perfumerjach.
Fabr. skład
Pharmachemia
Bydgoszcz. (7900

BECZKI
pojemności 25, 50 i 100 litrów kupuje (15037
Fermenta
fabryka octu winnego
właśc. Antoni Piliński
Bydgoszcz.

Beczki do oleju
kupuje (15036
Antoni Piliński
oddz. Olejarnia.

Kupię dom
z interesem, najchętniej kolonjalką lub restauracją, w większej miejscowości przy wpłacie 25 do 30.000 zł. Oferty z dokładnym opisem i podaniem ceny do Dz. Bydg. pod „Dobry interes“. (15010

Kupię natychmiast większą ilość (15071
używanych biurek
(względnie nowych). Szczegółowe oferty do Dzien. Bydg. pod **„Biurka“.**

„Avisan“



to najskuteczniejszy środek przeciw cholerze drobiu. Żądać w aptekach i drogerjach. 10133

Buchaltera
tylko fachowca Ia obezn. w spr. podatk., samodz. prowadz. żurnalu pp. poszukuję zaraz. Posada stała. (15065
R. Seidel, Lniano
Pomorze.

POLECENIA

Wózki (11844
dziecięce największy wybór, najnowszych modeli, najtaniej Długa 5 „Rower“.

Rowery
165,— wszelkie części, reperacje półdarmo Długa 5 „Rower“. (11845

Strzelaj (9978
do rogaczy, kaczek, i t. d. tylko z broni i amunicją firmy „Hubertus“, ulica Grodzka 8, narożnik Mostowej, tel. 652. Ceny bezkonkurencyjne, naprawa broni, montowanie lunet.

Leżanka
30 zł, kanapa 110 zł. Mazowiecka 12, I ptr. (9553

SPRZEDAŻE

Dom
śródmieście Bydgoszczy, dochód 5.200, cena 36.000, wpłata 20.000. Oferty „Rarytas“ Dz. Bydg. (14844

Dom
z doma sklepami i mieszkaniami na parterze i pięknem mieszkaniem na piętrze, jak nowy, zaraz bardzo tanio na sprzedaż w Kowalewie. Wł. Melerski, Rynek 17. (15051

Sprzedam
2 domy i 4 morgi roli korzystnie. Jankowski, Łabiszyn. (15028

Samochód
4 osob. Citroen, otwarty, jak nowy, tanio sprzedam za gotówkę. Ugory 22, mieszk. 2. (15054

Łóżka
dębowe z materacami sprzedam. Sienkiewicza 28 m. 4. (9557

Leżanka
na sprzedaż. Zduny 2, m. 8. (15083

Nuty
pierwszorzędny repertuar na salonową orkiestrę bardzo tanio sprzedam. Uvertury, fantazje, walce po 1—2 zł. Finc, Stary Rynek 15. (15048

2 domy
masywne z ogrodem w wielkiej wiosce zaraz na sprzedaż. Adres wskaże Dzien. Bydg. (15052

Skład
rowerów sprzedam, do objęcia potrzeba 1.500 zł. Oferty pod „Rowery“ filja Dzien. Bydg. (9549

Motocykl
500 zł sprzedam. Gdańska 69. (15008

Chevrolet
limuzynę sprzedam, 2.300 zł. Wiadomość w administracji. (14910

Sypialka
korzystnie na sprzedaż. Adres wskaże admin. Dz. Bydg. (9555

6/30 Fiat (15031
5 osob., 6× opon., w najlepszym stanie, zaraz tanio na sprzedaż. Heidelck, 20 Stycznia 2, tel. 1611.

Wózik
dziecięcy tanio sprzedam. Zygmunta Augusta 24, m. 5. (9543

KUPNA

Dom
czynszowy, dobry stan Bydgoszcz, kupię, wpłata 20 tys., wartość 30 tys. Of. pod „J. K.“ do Dz. Bydg. (14907

Psa
dużego i czujnego kupię. Ul. Wawrzyniaka 12. Telefon 1897. (15050

Poszukuję (15024
urządzenia do składu kolonjalnego. Zurek, Murowaniec, pow. Bydgoszcz.

Fermenta
OCET WYKWINTNEJ KUCHNI
15027

POSADY WOLNE

Panie
inteligentne, wymowne, starsze, poszukiwane celem rozpowszechniania nowego artykułu. Bydgoszcz, skrytka 10. (9556

Cukiernia.
Uczennica potrzebna. Długa 29. (15038

Sierota
w krytycznem położeniu prosi o jakąkolwiek posadę. Oferty do filji Dz. „Sierota C.“ (9555

Panienka (9545
pozamiejscowa przyjmie posadę gosposi u samotnego pana. Wymagania skromne. Oferty filja Dzien. pod „Inteligentna“.

Mieszkanie
wolne 6 pokojowe od gospodarza. Cieszkowskiego 11. (15049

6 pokojowe
mieszkanie, centralne ogrzewanie, duży pokój bawialny, kąpielka od 1. X. do wynajęcia. Paderewskiego 22, m. 1. (9564



Tak się robi!

Atrament i pióro wydobyć i do „Dziennika Bydgoskiego“ napisać:

Jeżeli nie możesz pokoju wynająć lub sam pokoju nie możesz znaleźć, chcesz coś kupić lub sprzedać, wogóle o jaką tylko rzecz się rozchodzi, — małe ogłoszenie w „Dzienniku Bydgoskim“ kłopot Ci odbierze. Z pośród tak licznych czytelników „Dziennika“ zawsze się ktoś znajdzie, który Twojem ogłoszeniem się zainteresuje.

POSADY POSZUKUJĄ

Bufetowy
poszukuje bufetu na własny rachunek. Kaucja do 2.000 zł, najchętniej na prowincji. Łaskawe oferty pod „P. K.“ do filji Dziennika. (9542

Portjerstwa
poszukuje młode bezdzietne małżeństwo. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Rzemieślnik“. (14978

Uczennica (9551
z inteligentnej rodziny potrzebna. „Cukiernia Poznańska“, Dworcowa 31.

MIESZKANIA

5 pokoi (9522
frontowych, służbowy, kąpielowy nie wymagający remontu, bez odstępnego wydzierżawi gospodarz. Słowackiego 1, portjer. Warunki Chwytowo 6—14.

Trzypokojowe
mieszkanie do wynajęcia. Długa 55, w podwórzu. Szulc. (9559

4 pokojowe
mieszkanie z przynależnościami zaraz do wynajęcia. Of. pod „500“ filja Dz. Bydg. (9544

POKOJE

Pokój
Podwale 9. (15030

Pokój
Gimnazjalna 6, m. 3. (9558

Pokój (15021
umebl., osobne wejście, z używaniem kuchni do wynajęcia. Kujawska 93.

Pokoju
słonecznego, niekrępującego w śródmieściu, nadającego się dla pani, poszukuję. Pod „Samotna“ do filji Dzien. Bydg. (9547

Pokój
próżny lub umebl., używanie kuchni. Wiadomość filja Dzien. (9546

Pokoju (9548
z używaniem kuchni dla małżeństwa, z podaniem ceny, poszukuję. Oferty filja Dzien. pod „Młode“.

Pokój
umebl. wolny. Sienkiewicza 12, gospodarz. (9552

Umeblowany
pokój frontowy z oddzielnem wejściem dla 1—2 lepszych panów zaraz do wynajęcia. Długa 15, II p 14302

Pokój
umeblowany frontowy z balkonem wynajmę. Nakielska 39, m. 5. (14210

Pokój (15035
Król. Jadwigi 13, m. 6.

Pokój
niekrępujący dla pani do wynajęcia. Zgłoszenia pod „333“. (15029

POŻYCZKI

20 procent (9550
dam za pożyczkę 1000 zł. do grudnia. Gwarancja nieruchomość. Filja Dzien. Bydg. pod „Warsztat“.

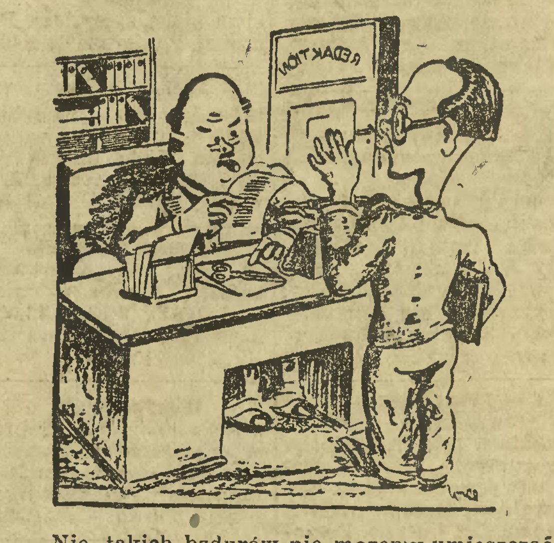
LETNISKA

Letnisko
piękna okolica, las, 20 minut koleją, pokoje słoneczne, rzetelna usługa, pełne utrzymanie albo prawo kuchni. Zgłoszenia, Długosza 1, m. 2. (15026

MATRYMONJALNE

Przystojny
bezdzietny wdowiec, lat 42, organista z dochodem 4000 zł., ożeni się z przystojną panną lub wdową od 32—42 lat z cokolwiek gotówką. Oferty z fotografją, którą się zwraca, kierować do Dziennika pod „Ożenek B. B.“ (15032

Obrażony.



— Nie, takich bzdurów nie mozemy umieszczać.

— No, no, niech się pan redaktor tak nie unosi. Pan nie pierwszy co mi tego wydrukować nie chce.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy